

Almatyński Kurier Polonijny

№2(50)

2026



ЖУРНАЛ ПОЛЬСКОЙ ДИАСПОРЫ КАЗАХСТАНА

W numerze:



W 90. ROCZNICĘ DEPORTACJI

Pamięć o losach
deportowanych uczczono
w Sejmie RP



W 90. ROCZNICĘ DEPORTACJI

Pamięć, która zobowiązuje



Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Podróż do własnych korzeni



OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA.

90 lat od pierwszych
deportacji Polaków
do Kazachstanu



Pamiętamy
Dziękujemy
Nie zapomnimy



ZATRUDNIAMY KIEROWCÓW KAT. C+E

Dołącz do naszego zespołu kierowców!

📍 Wyjazdy z bazy na Śląsku

Oferujemy:

- wynagrodzenie za pełny miesiąc w trasie – minimum 10.000 zł na rękę, wypłacane w całości na konto kierowcy,
- wypłatę zgodną z umową i zawsze na czas,
- pracę w pojedynczej lub podwójnej obsadzie,
- pracę w systemach tygodniowych: 4/2; 6/2; 9/3 (istnieje także możliwość rozmowy o innym systemie dopasowanym do Twoich potrzeb),
- wyjazdy z magazynu w Tychach lub Studzienicach k. Pszczyny,
- nowoczesną flotę (Scania, Volvo, Man, Mercedes) z zabudową typu plandeka,
- służbowy telefon i wsparcie 24/7 w każdym miejscu na trasie,
- dofinansowanie aktywności sportowych (karta Multisport),
- firmowe ubranie robocze.

Nasze wymagania:

- prawo jazdy kat. C+E,
- minimum 6 miesięcy doświadczenia w pracy jako kierowca kategorii C+E,
- **komunikatywna znajomość języka polskiego lub angielskiego,**
- zaangażowanie w wykonywaną pracę,
- uczciwość i dbałość o powierzony sprzęt,
- podstawowa znajomość dokumentacji CMR.



Twój zakres obowiązków:

- realizacja tras krajowych (Polska) i międzynarodowych,
- bezpieczny przewóz ładunków,
- nadzór nad dokumentacją transportową.

TVM Transport & Logistics

– jesteśmy rodzinną firmą ze Śląska. Od 2012 roku świadczymy usługi transportu krajowego i międzynarodowego.

Stawiamy na bezpieczeństwo, terminowość i partnerskie relacje – zarówno z klientami, jak i naszymi kierowcami.



Jeśli chcesz poznać lepiej naszą firmę zeskanuj kod QR lub odwiedź stronę: www.tvm.net.pl

Jesteś zainteresowany pracą w naszym zespole? Skontaktuj się z nami!

+48 500 583 720   

Wybierz TVM! Tu najlepsze jest ciągle przed Tobą!

Периодичность – один раз в квартал
Typ czasopisma – kwartalnik

СОБСТВЕННИК И ИЗДАТЕЛЬ:
Польский центр культуры «Вензь» в Алматы
WYDAWCA:
Centrum Kultury Polskiej «Więź» w Almaty

Журнал зарегистрирован
в Министерстве культуры
и информации РК.
Регистрационное свидетельство
№ 13344 от 12.02.2013 г.

ГЛАВНЫЙ РЕДАКТОР: Юрий Серебрянский

АДРЕС РЕДАКЦИИ:
010000, г. Астана, ул. Бигельдинова, 8/1
zwiazekpolakowkz@gmail.com
www.wienz.kz

№ 2 (50) 2026 года

КОЛЛАЖ НА ОБЛОЖКЕ: Олег Васюренко

НАД НОМЕРОМ РАБОТАЛИ:
Юрий Серебрянский, Катажина Островская,
Олег Червинский, Олег Васюренко,
Анастасия Червинская, Нина Вольвач

Тираж: 2000 экземпляров.

ТИПОГРАФИЯ:
«Print House Gerona», Алматы.

Перепечатка материалов возможна
только по согласованию и с обязательной
ссылкой на «Алматинский Курьер
Полонийный»

Publikacja wyraża jedynie poglądy autorów i nie
może być utożsamiana z oficjalnym stanowiskiem
Senatu RP ani Fundacji «Pomoc Polakom
na Wschodzie» im. Jana Olszewskiego

W numerze/ В номере:

W 90. ROCZNICĘ DEPORTACJI POLAKÓW DO KAZACHSTANU

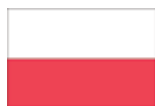
Uchwała Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej	2
Постановление Сейма Республики Польша	3
Polska i Kazachstan wspólnie uczciły 90. rocznicę deportacji	4
Польша и Казахстан совместно почтили 90-летие депортации	7
Pamięć o losach deportowanych Polaków uczczono w Sejmie RP	10
Dr Kruszyński: W powszechnej świadomości deportacja z 1936 r. i operacja polska NKWD niemal nie istnieją	12
Pamięć, która zobowiązuje	15
Pamięć trwa przez pokolenia	18
Память сохраняется в поколениях	20
Na Koszykowej w Warszawie o Kazachstanie i losach Polaków	22
Losy zapisane w kadrach	24
Судьбы в фотоснимках	26
Nagroda Prof. Stelmachowskiego dla Abp Tomasza Pety	28
Morele, których nie było. Historia mojej rodziny	30

Z KRAJU I ZE ŚWIATA

Podróż do własnych korzeni	34
Путешествие к своим корням	36

PIĘKNA NASZA POLSKA CAŁA

Союз науки и дипломатии	38
-------------------------------	----



Zadanie współfinansowane ze środków Kancelarii Senatu w ramach sprawowania opieki Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą w 2026 roku

Проект профинансирован из средств Канцелярии Сената Республики Польша в рамках опеки Сената над Полонией и поляками за рубежом в 2026 году



UCHWAŁA SEJMU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

z dnia 29 maja 2026 r.

w sprawie upamiętnienia rozpoczęcia deportacji ludności polskiej do Kazachstanu
w 90. Rocznicę

Dziewięćdziesiąt lat temu władze sowieckie rozpoczęły pierwszą masową deportację ludności polskiej. Ta zbrodnicza operacja uderzyła w Polaków żyjących na terenach ówczesnej sowieckiej Ukrainy położonych przy granicy z Polską. Wywieziono co najmniej 70 tys. mieszkańców tych ziem, w przytłaczającej większości Polaków, i zmuszono ich do zasiedlenia surowego kazachskiego stepu.

W latach trzydziestych XX wieku w Związku Radzieckim żyło ponad milion Polaków. Wielu z nich od pokoleń zamieszkiwało tereny dawnej Rzeczypospolitej, które po zawarciu pokoju ryskiego z 1921 roku znalazły się poza jej granicami. Po trwającym kilka lat okresie względnego bezpieczeństwa władze sowieckie rozpoczęły represje wobec tej ludności, obejmujące również przymusowe deportacje. W 1936 roku ludność polska, mieszkająca w zwartych koloniach na obszarach przy granicy z Polską została oficjalnie uznana za zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa sowieckiego. Zapadła decyzja o jej przesiedleniu do borykającego się z niedoborem ludności Kazachstanu.

W dwóch etapach – w okresach: maj - czerwiec oraz wrzesień - październik 1936 roku – wywieziono kilkanaście tysięcy rodzin, w sumie co najmniej 70 tys. osób. Ulokowano je w północnym Kazachstanie, nie bacząc na to, że panujące tam warunki klimatyczne były skrajnie trudne dla ludności europejskiej.

W celu rozmieszczenia deportowanych wyodrębniono na stepie 43 punkty, tzw. toczki, z których każdy został oznaczony wbitym w ziemię słupkiem z numerem. Na miejscu zapewniono jedynie podstawowe źródła wody, np. studnie. Wszelkie ziemianki i inne schronienia deportowani musieli budować samodzielnie. Niektórzy pierwszą zimę przetrwali w wojskowych namiotach. Wielu nie przeżyło podróży, wielu – pierwszych miesięcy w nowym miejscu, a tysiące innych zostały zamordowane przez Sowietów w latach 1937-1938, podczas tzw. operacji polskiej NKWD.

Polacy deportowani do Kazachstanu w 1936 roku nie zostali objęci amnestią z 1941 roku ani repatriacją w latach 1945-1949 i 1955-1959. Realne starania o osiedlenie się w Polsce mogli podejmować dopiero po rozpadzie Związku Radzieckiego w 1991 roku. Wielu potomków osób deportowanych powróciło do Rzeczypospolitej, jednak znaczna ich część nadal mieszka w Kazachstanie.

Sejm Rzeczypospolitej Polskiej składa najwyższy hołd wszystkim Rodakom, którzy ucierpieli w wyniku przeprowadzanej przez Sowietów deportacji z 1936 roku, w szczególności tym, którzy w jej następstwie stracili życie.



ПОСТАНОВЛЕНИЕ СЕЙМА РЕСПУБЛИКИ ПОЛЬША

от 29 мая 2026 года

по вопросу увековечения памяти о начале депортации польского населения в Казахстан
в 90-ю годовщину этих событий

Девяносто лет назад советские власти приступили к первой массовой депортации польского населения. Эта преступная операция была направлена против поляков, проживавших на территории тогдашней Советской Украины, расположенной у границы с Польшей. Не менее 70 тысяч жителей этих земель, подавляющее большинство которых составляли поляки, были вывезены и принудительно переселены в суровые степи Казахстана.

В 1930-е годы в Советском Союзе проживало более миллиона поляков. Многие из них на протяжении поколений населяли территории бывшей Речи Посполитой, которые после заключения Рижского мирного договора 1921 года оказались за пределами её границ. После нескольких лет относительной безопасности советские власти начали репрессии в отношении этого населения, включая принудительные депортации. В 1936 году польское население, проживавшее компактными поселениями в приграничных с Польшей районах, было официально признано угрозой безопасности Советского государства. Было принято решение о его переселении в Казахстан, испытывавший нехватку населения.

В два этапа – в мае – июне и сентябре – октябре 1936 года – были вывезены десятки тысяч семей, в общей сложности не менее 70 тысяч человек. Их разместили в Северном Казахстане, не принимая во внимание тот факт, что климатические условия это-

го региона были крайне тяжёлыми для населения европейского происхождения.

Для размещения депортированных в степи были выделены 43 пункта, так называемые «точки», каждый из которых обозначался вбитым в землю столбиком с номером. На месте были обеспечены лишь элементарные источники воды, например колодцы. Все землянки и иные укрытия депортированные должны были строить собственными силами. Некоторые вынуждены были жить первую зиму в военных палатках. Многие не пережили дорогу, многие – первые месяцы на новом месте, а тысячи других были убиты советскими властями в 1937-1938 годах в ходе так называемой «Польской операции НКВД».

Поляки, депортированные в Казахстан в 1936 году, не были охвачены амнистией 1941 года, а также репатриациями 1945-1949 и 1955-1959 годов. Реальные возможности для переселения в Польшу они получили лишь после распада Советского Союза в 1991 году. Многие потомки депортированных вернулись в Речь Посполитую, однако значительная их часть по-прежнему проживает в Казахстане.

Сейм Республики Польша воздаёт высочайшую дань уважения всем соотечественникам, пострадавшим в результате осуществлённой советскими властями депортации 1936 года, в особенности тем, кто вследствие неё лишился жизни.

(Неофициальный перевод с польского)

Polska i Kazachstan wspólnie uczciły 90. rocznicę deportacji

DZIEWIĘDZIESIĄT LAT TEMU TYSIĄCE POLSKICH RODZIN ZOSTAŁO WYRWANYCH ZE SWOICH DOMÓW I RZUCONYCH NA BEZKRESNE STEPY KAZACHSTANU. W CZERWCU 2026 ROKU POTOMKOWIE ZEŚLAŃCÓW, PRZEDSTAWICIELE POLONII Z CAŁEGO KRAJU, DUCHOWIEŃSTWO ORAZ GOŚCIE Z POLSKI SPOTKALI SIĘ W ASTANIE I WE WSI OZIORNOJE, ABY WSPÓLNIE ODDAĆ HOŁD OFIAROM DEPORTACJI I PRZYPOMNIEĆ HISTORIĘ, KTÓRA NA ZAWSZE POŁĄCZYŁA NARODY POLSKI I KAZACHSKI.

Tegoroczne obchody miały szczególny charakter. Nie były jedynie wspomnieniem tragicznych wydarzeń z 1936 roku. Stały się także wyrazem wdzięczności wobec tych Kazachów, którzy dziewięćdziesiąt lat temu podzielili się z przybyszami ostatnim kawałkiem chleba, pomagając im przetrwać pierwsze, najtrudniejsze miesiące na stepie.

Szczególne znaczenie, jakie Rzeczpospolita Polska przywiązuje do tej symbolicznej rocznicy, podkreślał udział oficjalnej delegacji Senatu RP na czele z marszałek Senatu RP, Małgorzata Kidawa-Błońska.

– To po latach pierwsza tak duża wizyta przedstawicieli Senatu w Kazachstanie, a jesteśmy tutaj z bardzo ważnego powodu – mija 90. rocznica deportacji Polaków do Kazachstanu – mówiła marszałek przed wylotem z Warszawy. Jak podkreślała, celem wizyty jest nie tylko upamiętnienie losów deportowanych Polaków, lecz także wyrażenie wdzięczności wobec mieszkańców Kazachstanu.

– Jesteśmy tutaj po to, żeby przypomnieć o tym wydarzeniu oraz podziękować ludności Kazachstanu. To dzięki niej udało się wielu Polakom przetrwać – zaznaczyła.

Pierwszym ważnym punktem obchodów było odwiedzenie miejsca szczególnie naznaczonego cierpieniem – kompleksu memorialnego AłŻIR pod Astaną. Akmołiński łagier Żon Zdrajców Ojczyzny stał się jednym z najbardziej przejmujących symboli stalinowskich represji. Na terenie dawnego obozu funkcjonuje dziś Muzeum Pamięci Ofiar Represji Politycznych i Totalitaryzmu. Przechowywano tu tysiące kobiet uznanych przez sowiecki reżim za krewnych «wrogów ludu», często wraz z dziećmi. Wśród więźniarek znajdowały się również Polki. Więzione były tu także matki znanych postaci kultury – poety Bułata Okudżawy i baleriny Mai Plisieckiej.

Przy tablicy poświęconej polskim więźniarkom złożono kwiaty i oddano hołd wszystkim ofiarom represji. W ciszy muzealnych sal historia przestawała być jedynie zapisem w dokumentach. Stawała się opowieścią o konkretnych ludziach – matkach, córkach i żonach, których życie zostało złamane przez totalitarny system.

Rocznicowym obchodom towarzyszyły również ważne spotkania na najwyższym szczeblu państwowym. Podczas rozmów z prezydentem Kazachstanu, Kasym-Żomartem Tokajewem, podkreślano znaczenie wspólnej pamięci historycznej oraz rolę Polaków w rozwoju współczesnego Kazachstanu. Rozmawiano także o perspektywach dalszej współpracy politycznej, gospodarczej i kulturalnej między oboma krajami.

– Przywiązujemy wielką wagę do rozwoju współpracy z Polską, która należy do grona dwudziestu największych gospodarek świata. Od chwili nawiązania stosunków dyplomatycznych między naszymi państwami zbudowaliśmy prawdziwie przyjazne relacje, a dialog międzyparlamentarny rozwija się konsekwentnie i bardzo pomyślnie – podkreślił prezydent Kazachstanu.

W podobnym duchu przebiegały rozmowy z przewodniczącym Senatu Republiki Kazachstanu, Maulenem Aszymbajewym. Obie strony podkreślały, że tragiczne doświadczenia XX wieku stały się fundamentem wzajemnego zrozumienia i zaufania między narodami. Marszałek zwróciła się również z prośbą o udostępnienie polskim historykom odtajnionych materiałów archiwalnych dotyczących deportowanych Polaków, które mogą pomóc w odtworzeniu losów tysięcy rodzin.



Ważnym tematem rozmowy była także sytuacja Polonii. Marszałek zaapelowała o uwzględnienie przedstawicieli społeczności polskiej w nowo tworzonej Radzie Narodowej. Przewodniczący Senatu podkreślił, że Polacy są integralną częścią wieloetnicznego społeczeństwa Kazachstanu i odgrywają ważną rolę w budowaniu relacji między oboma krajami.

Temat pamięci historycznej powracał również podczas spotkania z przewodniczącym Mażylistu, Jerlanem Koszanowym. Podkreślano, że wspólna historia stała się fundamentem przyjaźni i współpracy. Jerlan Koszanow przypomniał, że Kazachstan stał się domem dla wielu Polaków, którzy wnieśli znaczący wkład w rozwój państwa, a Polska pozostaje jednym z najważniejszych partnerów Kazachstanu w Unii Europejskiej.

Istotnym punktem programu było również spotkanie z przedstawicielami Polonii i Polakami mieszkającymi w Kazachstanie. Była to okazja do rozmowy o zachowaniu języka, kultury i tradycji, a także o potrzebach współczesnej społeczności polskiej. Marszałek podkreśliła wdzięczność wobec władz Kazachstanu za stworzenie warunków umożliwiających pielęgnowanie polskiego dziedzictwa narodowego.

19 czerwca w Astanie odbył się wyjątkowy koncert zatytułowany «Historia, o której nigdy nie zapomnimy. W 90. rocznicę deportacji Polaków do Kazachstanu». Koncert został objęty Honorowym Patronatem Marszałek Senatu RP Małgorzaty Kidawa-Błońskiej. Wydarzenie zgromadziło przedstawicieli władz Rzeczypospolitej Polskiej, środowisk polonijnych, dyplomacji, kultury i nauki, a także licznie przybyłych Polaków mieszkających w Kazachstanie.

Uroczystość rozpoczęła poruszająca pieśń «Pożegnanie z Ojczyzną» w wykonaniu artystów z Pawłodaru.

W swoim wystąpieniu Marszałek Senatu RP Małgorzata Kidawa-Błońska zwróciła uwagę na znaczenie zachowania pamięci historycznej oraz pielęgnowania więzi między Polską a Polakami mieszkającymi poza granicami kraju.

– Spotykamy się dziś, żeby uczcić pamięć dziesiątek tysięcy deportowanych Polaków. Spotykamy się też, żeby uczcić pamięć tych, którzy im pomagali, okazywali solidarność, serce i pozwolili przeżyć. Chcemy dziś powiedzieć za to proste, ludzkie «dziękuję» – ulken rahmet – mówiła marszałek Senatu.



Wizyta w Senacie Kazachstanu

Podczas koncertu wystąpiły polonijne zespoły «Krosus» z Ałmaty, «Kujawiaczek» z Astany, «Polonia» z Pierwomajki oraz «Narcyz» i «Syreny» z Pawłodaru. W pieśniach, tańcach i wspomnieniach obecna była historia kilku pokoleń Polaków żyjących na kazachskiej ziemi.

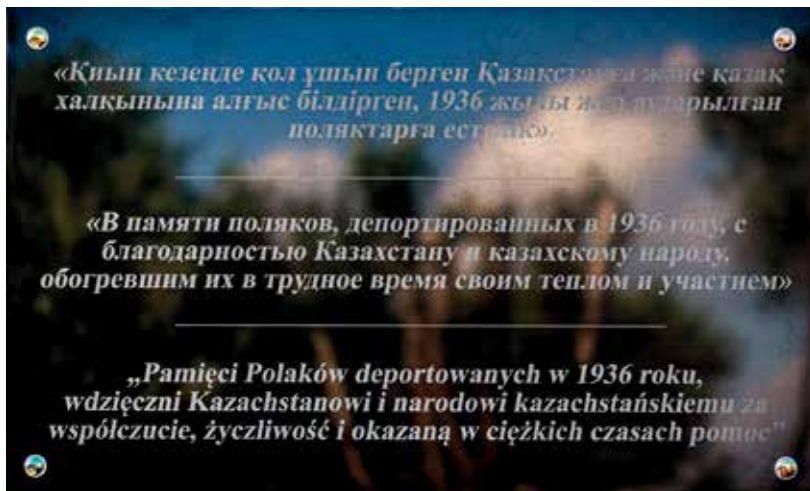
Po koncercie Małgorzata Kidawa-Błońska wręczyła Medale Senatu RP. Odznaczeni zostali:

Serik Makysz – profesor, doktor nauk ekonomicznych, pierwszy prorektor i prorektor ds. akademickich Uniwersytetu Esil w Astanie, od lat wnosi istotny wkład w rozwój współpracy naukowej i akademickiej pomiędzy Polską i Kazachstanem.

Emilija Kondratenko – pochodzi z rodziny polskiej deportowanej do Kazachstanu i represjonowanej z przyczyn narodowościowych, od ponad 20 lat pełni funkcję Prezesa Stowarzyszenia Polaków «Światło» w Aktobe.

Władimir Kriszniewskij – urodzony w 1946 roku w rodzinie osób represjonowanych, od ponad trzech dekad aktywnie uczestniczy w życiu polskiej społeczności w Kazachstanie, angażując się w działania na rzecz





zachowania polskiej tożsamości narodowej, tradycji i pamięci historycznej.

Helena Rogowska – od 2003 roku pełni funkcję Prezesa Stowarzyszenia «Polacy» w Astanie, przyczyniając się do rozwoju organizacji oraz umacniania jej pozycji w życiu społecznym i kulturalnym kraju; jako członek Zarządu Zgromadzenia Narodu Kazachstanu wnosi istotny wkład w budowanie dialogu międzykulturowego i wzajemnego zrozumienia.

Leonida Zadorożna – urodzona w rodzinie polskich zesłańców we wsi Kamyszenka, od wielu lat angażuje się w działalność na rzecz zachowania polskiej tożsamości narodowej w Kazachstanie. Jej zaangażowanie przyczyniło się do powstania i rozwoju zespołu «Polonia» w Pierwomajce, który od lat promuje polskie dziedzictwo kulturowe w Kazachstanie.

Ks. Grzegorz Burdyński – proboszcz parafii pw. Najświętszej Maryi Panny Matki Kościoła w Karagandzie, jako mariański misjonarz posługuje w Kazachstanie od 2010 r.; otacza opieką duszpasterską potomków Polaków zesłanych na te tereny, pielęgnując wśród nich wiarę, język i tradycję narodową

Katarzyna Ostrowska – Prezes Związku Polaków w Kazachstanie; działa na rzecz rozwoju współpracy pomiędzy organizacjami polonijnymi a instytucjami w Polsce, przyczyniając się do umacniania relacji polsko-kazachstańskich oraz promocji dobrego wizerunku Polski w Republice Kazachstanu.

20 czerwca, ostatniego dnia wizyty w Republice Kazachstanu, senacka delegacja wzięła udział w uroczystościach z okazji 90. rocznicy deportacji w Oziornoje, które rozpoczęły się od mszy świętej, odprawionej przez arcybiskupa Tomasza Petę w Narodowym Sanktuarium Królowej Pokoju. Następnie odbyło się uroczyste odsłonięcie Pomnika Wdzięczności Polaków dla Narodu Kazachskiego, z udziałem potomków zesłańców, którzy założyli Oziornoje, przedstawiciele władz i Kościoła.

«Są takie rzeczy na tym świecie, których nie sposób ogarnąć ani zaakceptować rozumem. Wtedy sięgamy po wiarę, nadzieję i miłość. W miejscu dzisiejszego

Narodowego Sanktuarium Matki Bożej Królowej Pokoju w Oziornoje mieściła się wieś założona przez polskich zesłańców z 1936 r. Jej mieszkańcy byli przekonani, że w czasie II wojny światowej doszło tu do cudu. Na skutek modlitw w czasie głodu wyschnięte jezioro napełniło się wodą i rybami, które uratowały ludzi od głodu. Od tego czasu miejsce to zostało otoczone kultem» – przypomniała Małgorzata Kidawa-Błońska podczas uroczystości. «Trudno oddać słowami koszmar tamtych dramatycznych wydarzeń, okrutnych warunków transportu, losu bezradnych, umęczonych ludzi w zimnym, nieznanym stepie. Wiele osób nie przeżyło tej gehenny» – powiedziała. «Pochylam dzisiaj głowę przed ich mogiłami, przed ich losem. Pragnę również wyrazić głęboki szacunek dla tych, którzy przetrwali oraz dla ich potomków, którzy żyją naznaczeni traumą i przeżyciami przodków. Dziękuję Wam, że pomimo dramatycznych okoliczności, zachowaliście polską tożsamość i pamięć o losach narodu» – zwróciła się do zgromadzonych na uroczystości Polaków marszałek Senatu.

Małgorzata Kidawa-Błońska podziękowała także arcybiskupowi Astany Tomaszowi Pecie za to, «że jako duchowny i wieloletni proboszcz miejscowej parafii zadbał o pamięć o tym miejscu. Za to, że w duchu współpracy oraz wzajemnego zrozumienia buduje relacje między narodami zamieszkującymi Kazachstan». «Niech duch pokoju i wdzięczności z Oziornoje pozostanie wśród Polaków i Kazachów na zawsze» – życzyła Małgorzata Kidawa-Błońska.

Marszałek Senatu i senatorowie odwiedzili także Izbę Pamięci, gdzie spotkali się z przybyłymi na uroczystości Polakami mieszkającymi w Kazachstanie. Delegacja odwiedziła cmentarz w Oziornoje, gdzie złożyła wieniec w miejscu spoczynku polskich zesłańców i ich potomków. Senatorowie złożyli również kwiaty pod tablicą upamiętniającą pierwszy polski eszelon deportacyjny na dworcu w m. Tajynsza.

Tegoroczne uroczystości były więc nie tylko wspomnieniem tragicznej historii. Były także świadectwem tego, że nawet po dziewięćdziesięciu latach wdzięczność potrafi łączyć ludzi silniej niż czas i odległość.

Fot.: Senat RP, Aleks Kot
(Związek Polaków w Kazachstanie)

Польша и Казахстан совместно почтили 90-летие депортации

ДЕВЯНОСТО ЛЕТ НАЗАД ТЫСЯЧИ ПОЛЬСКИХ СЕМЕЙ БЫЛИ ВЫРВАНЫ ИЗ СВОИХ ДОМОВ И ПЕРЕСЕЛЕНЫ НА БЕСКРАЙНИЕ СТЕПИ КАЗАХСТАНА. В ИЮНЕ 2026 ГОДА ПОТОМКИ ССЫЛЬНЫХ, ПРЕДСТАВИТЕЛИ ПОЛЬСКОЙ ДИАСПОРЫ СО ВСЕЙ СТРАНЫ, ДУХОВЕНСТВО И ГОСТИ ИЗ ПОЛЬШИ ВСТРЕТИЛИСЬ В АСТАНЕ И СЕЛЕ ОЗЁРНОЕ, ЧТОБЫ ВМЕСТЕ ПОЧИТИТЬ ПАМЯТЬ ЖЕРТВ ДЕПОРТАЦИИ И НАПОМНИТЬ ОБ ИСТОРИИ, КОТОРАЯ НАВСЕГДА СВЯЗАЛА ПОЛЬСКИЙ И КАЗАХСКИЙ НАРОДЫ.

Нынешние памятные мероприятия имели особый характер. Они стали не только воспоминанием о трагических событиях 1936 года, но и выражением благодарности тем казахам, которые девяносто лет назад делились с прибывшими последним куском хлеба, помогая им пережить первые, самые тяжёлые месяцы в степи.

Значение, которое Республика Польша придаёт этой символической дате, подчёркивало участие официальной делегации Сената Республики Польша во главе с Маршалом Сената Малгожатой Кидавовой-Блоньской.

– Это первый за многие годы столь масштабный визит представителей Сената в Казахстан, и мы находимся здесь по очень важному поводу – исполняется 90 лет со дня депортации поляков в Казахстан, – сказала пани Маршалек польским журналистам перед вылетом из Варшавы.

Подчеркнула, что цель визита заключается не только в увековечении памяти депортированных поляков,

но и в выражении благодарности жителям Казахстана: «Мы хотим не только напомнить об этих событиях, но и поблагодарить народ Казахстана. Именно благодаря ему, многим полякам тогда удалось выжить».

Первым важным пунктом программы в Казахстане стало посещение мемориального комплекса АЛЖИР под Астаной. Акмолинский лагерь жён изменников Родины стал одним из самых пронзительных символов сталинских репрессий. Сегодня на территории бывшего лагеря действует Музей памяти жертв политических репрессий и тоталитаризма. Здесь содержались тысячи женщин, которых советский режим объявлял родственницами «врагов народа», нередко вместе с детьми. Среди узниц лагеря были 173 польки. Здесь также находились матери известных деятелей культуры – поэта Булата Окуджавы и балерины Майи Плисецкой.

У мемориальной доски, посвящённой польским узницам, делегация возложила цветы, отдав дань памяти всем жертвам репрессий. В тишине музейных залов история переставала быть лишь набором архивных документов. Она превращалась в рассказ о конкретных людях – матерях, дочерях и жёнах, чьи судьбы были искалечены тоталитарной системой.

Памятным мероприятиям также сопутствовали важные встречи на высшем государственном уровне. Во время переговоров с Президентом Республики Казахстан Касым-Жомартом Токаевым подчёрки-





валось значение общей исторической памяти и роль поляков в развитии современного Казахстана. Обсуждались также перспективы дальнейшего политического, экономического и культурного сотрудничества между двумя странами.

– Мы придаём большое значение развитию сотрудничества с Польшей, которая входит в число двадцати крупнейших экономик мира. С момента установления дипломатических отношений между нашими государствами нам удалось построить по-настоящему дружественные отношения, а межпарламентский диалог развивается последовательно и весьма успешно, – подчеркнул Президент Казахстана.

В том же духе прошли переговоры с Председателем Сената Республики Казахстан Мауленом Ашимбаевым. Обе стороны отмечали, что трагические события XX века стали фундаментом взаимопонимания и доверия между нашими народами. Маршалек Сената обратилась с просьбой предоставить польским историкам доступ к рассекреченным архивным материалам, касающимся депортированных поляков, которые могут помочь в восстановлении судеб тысяч семей.

Пани Маршалек также выступила к казахстанской стороне с предложением включить представителя Полонии в создаваемый, в соответствии с новой Конституцией, Халық кеңесі. Председатель Сената Казахстана подчеркнул, что поляки являются неотъемлемой частью многонационального общества Казахстана и играют важную роль в развитии отношений между двумя странами.

Тема исторической памяти поднималась во время встречи с Председателем Мажилиса Ерланом Кош-

новым. Подчеркивалось, что общая история стала фундаментом дружбы и сотрудничества. Ерлан Кошнов подчеркнул, что Казахстан стал домом для многих поляков, внёсших значительный вклад в развитие государства, а Польша остаётся одним из важнейших партнёров Казахстана в Европейском союзе.

Важным пунктом программы стала также встреча с представителями Полонии. Она стала возможностью обсудить вопросы сохранения языка, культуры и традиций, а также потребности современной Полонии. Завершением этого дня стал концерт, организованный Союзом поляков в Казахстане, под названием «История, которую никогда не забудем. В 90-летнюю годовщину депортации поляков в Казахстан». В столицу для участия в нем прибыли представители полонийских организаций из Астаны, Алматы, Караганды, Кокшетау, Павлодара, Костаная, Петровки, Первомайки, других мест.

– Сегодня мы собрались, чтобы почтить память десятков тысяч депортированных поляков. Но также почтить память тех, кто помогал им, проявлял доброту и тем самым дал возможность выжить. Сегодня мы хотим сказать за это простое человеческое «спасибо» – үлкен рахмет, – сказала в своём выступлении Маршал Сената.

Во время концерта выступили полонийные коллективы «Крокус» из Алматы, «Куявячек» из Астаны, «Полония» из Первомайки, а также «Нарцыз» и «Сырены» из Павлодара. В песнях, танцах и воспоминаниях оживала история нескольких поколений поляков, живущих на казахстанской земле.

20 июня, в последний день визита в Казахстан, сенатская делегация приняла участие в памятных



Посещение Мемориального комплекса АЛЖИР



Выступает Александра Брославская (Алматы)

мероприятиях в Озёрном. Они начались торжественной мессой, которую в Национальном санктuariи Матери Божией Царицы Мира совершил архиепископ Томаш Пэта. Затем состоялось торжественное открытие Памятника Благодарности поляков казахскому народу с участием потомков ссыльных, основавших Озёрное, представителей государственных органов и Церкви.

– Есть вещи, которые невозможно ни понять, ни принять разумом. Тогда мы обращаемся к вере, надежде и любви. Мы с вами находимся в селе, основанном польскими ссыльными в 1936 году. Его жители были убеждены, что во время Второй мировой войны здесь произошло чудо. После молитв во время голода весной 1941 года высохшее озеро наполнилось водой и рыбами, которые спасли людей от голодной смерти. С тех пор это место стало объектом особого почитания, – напомнила Малгожата Кидава-Блоньска.

– Трудно передать словами весь ужас тех драматических событий, судьбу измученных людей, оказавшихся в холодной и незнакомой степи. Многие не пережили испытаний, – сказала она. – Сегодня я склоняю голову перед их могилами и их судьбой. Хочу выразить глубокое уважение тем, кто выжил, и их потомкам, которые до сих пор несут в себе травму пережитого предками. Благодарю вас за то, что, несмотря на драматические обстоятельства, вы сохранили польскую идентичность и память о судьбе своего народа, – обратилась к собравшимся.

Малгожата Кидава-Блоньска также поблагодарила архиепископа Астаны Томаша Пэту за то, что он

сохранил память об этом месте и способствует укреплению взаимопонимания между народами, живущими в Казахстане.

– Пусть дух мира и благодарности Озёрного навсегда останется среди поляков и казахов, – пожелала она.

Маршал Сената и сенаторы также посетили Комнату памяти, где встретились с поляками, прибывшими на торжества из разных регионов Казахстана. Делегация посетила кладбище в Озёрном, где возложила венок к месту упокоения польских ссыльных и их потомков. Сенаторы также возложили цветы к мемориальной доске, посвящённой первому польскому эшелону депортированных на железнодорожной станции Тайынша.

Таким образом, нынешние памятные мероприятия стали не только воспоминанием о трагической истории. Но и свидетельством того, что даже спустя 90 лет благодарность способна объединять людей сильнее времени и расстояний.

*Фото: Сенат РП, Алексей Кот
(Союз поляков в Казахстане)*

Pamięć o losach deportowanych Polaków uczczono w Sejmie RP

10 CZERWCA 2026 ROKU W SEJMIE RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ OTWARTO WYSTAWĘ «DEPORTOWANI NA STEP. LOSY POLSKICH ZESŁAŃCÓW I ICH RODZIN W KAZACHSTANIE», PRZYGOTOWANĄ PRZEZ MUZEUM PAMIĘCI SYBIRU W BIAŁYMSTOKU. WYDARZENIE WPISYWAŁO SIĘ W OBCHODY 90. ROCZNICY DEPORTACJI POLAKÓW Z SOWIECKIEJ UKRAINY DO KAZACHSTANU I ZGROMADZIŁO PRZEDSTAWICIELI PARLAMENTU, INSTYTUCJI PAŃSTWOWYCH, ŚRODOWISK NAUKOWYCH ORAZ LICZNYCH REPATRIANTÓW I POTOMKÓW DEPORTOWANYCH.

Wystawa została zorganizowana w związku z uchwałą Sejmu RP upamiętniającą 90. rocznicę deportacji. Otwierając ekspozycję, poseł Krzysztof Truskolaski, wnioskodawca uchwały, podkreślił, że przyjęta przez parlament uchwała oraz towarzyszące jej wydarzenia są formą hołdu dla tysięcy polskich rodzin wyrwanych ze swoich domów i skazanych na życie w kazachskim stepie.

Posłanka Barbara Okuła zwróciła uwagę na szczególną rolę parlamentu w zachowywaniu pamięci historycznej.

«Jesteśmy tutaj, jako Sejm i parlamentarzyści, po to, aby przypominać i opowiadać te przemilczane, tragiczne historie – zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Musimy rozmawiać także o historiach trudnych, bolesnych i niewygodnych, bo tylko wtedy pamięć pozostanie żywa».

Szczególną wymowę wydarzeniu nadawała obecność świadków historii i repatriantów. Wśród zaproszonych gości znalazł się honorowy przewodniczący

Związku Polaków w Kazachstanie i członek Rady przy Prezydencie RP do spraw Polonii i Polaków za Granicą, Oleg Czerwiński. Podkreślił, że jest głęboko dumny z faktu, iż pamięć o potomkach Polaków, którzy na zawsze pozostali w kazachskich stepach, wybrzmiewa dziś na tak wysokim szczeblu państwowym – w murach Sejmu Rzeczypospolitej. Związek Polaków w Kazachstanie, we współpracy z instytucjami i fundacjami w Polsce, przygotował szeroki program uroczystości i wydarzeń upamiętniających, które będą odbywać się do końca roku w Astanie, Oziornym, Warszawie i Białymstoku. Oleg Czerwiński zaprosił wszystkich obecnych do aktywnego udziału w tych wydarzeniach.

Dyrektor Muzeum Pamięci Sybiru, prof. Wojciech Śleszyński, mówił o znaczeniu wspólnej pracy instytucji polskich i kazachstańskich nad odkrywaniem historii deportacji. Przypomniał również o działalności Polsko-Kazachstańskiej Komisji Historycznej, która od kilku lat prowadzi badania nad losami zesłańców.

W swoim wystąpieniu profesor Śleszyński przywołał obraz pierwszych osiedli stworzonych przez deportowanych na stepie:

«Ludzi pozostawiano na pustkowiu przy studni albo niewielkiej rzece. To były tak zwane punkty osiedleńcze. W pierwszym okresie śmiertelność była ogromna. Dopiero z czasem powstawały ziemianki, później pierwsze domy. Kiedy dziś odwiedzamy północny Kazachstan, odnosimy wrażenie, że trafiliśmy do dawnych kresowych wsi. Domy budowano dokładnie tak, jak robili to przodkowie na Ukrainie. To niezwykle ślad pamięci zachowany w krajobrazie».

Szczególnie poruszające było wspomnienie jednego z polskich cmentarzy w Kazachstanie:

«Zapytano mieszkańców, dlaczego jedna część cmentarza pozostaje pusta. Odpowiedź była prosta: nikt nie chce tam chować swoich bliskich. Według miejscowej pamięci znajdują się tam zbiorowe mogiły dzieci i ludzi, którzy nie przeżyli transportu w 1936 roku. Minęło dziewięćdziesiąt lat, a pamięć o nich nadal jest żywa».

Głos świadków historii

Po otwarciu wystawy odbyło się posiedzenie Podkomisji Stałej ds. Promocji Polskiej Kultury za Granicą. Jednym z najważniejszych punktów programu był panel poświęcony doświadczeniom repatriantów i potomków deportowanych.





Arcybiskup Tomasz Peta przypomniał o niezwyklej sile polskich rodzin, które mimo nieludzkich warunków potrafiły zachować swoją tożsamość.

«Tych ludzi pozbawiono wszystkiego i porzucono w stepie, gdzie nie było niczego. Często jedynym znakiem miejsca przeznaczenia był wbity w ziemię palik z numerem. Trudno dziś wyobrazić sobie, jak można było przeżyć kazachską zimę przy temperaturach sięgających minus czterdziestu czy pięćdziesięciu stopni».

«To, że polska społeczność przetrwała, zachowała język, kulturę, wiarę i poczucie tożsamości, jest prawdziwym fenomenem. To przede wszystkim zasługa polskich matek i kobiet, które w ziemiankach i skrajnie trudnych warunkach przekazywały dzieciom to, co najcenniejsze – polskość».

Wiele emocji wzbudziło wystąpienie przedstawicieli Polonii kazachstańskiej, która mówiła o pamięci przekazywanej z pokolenia na pokolenie.

«Kiedy dziś stoimy w Sejmie Rzeczypospolitej, czujemy radość, że historia naszych rodzin wybrzmiewa w tym miejscu. Ale jednocześnie pamiętamy o tragedii deportacji. To nie była zwykła zmiana miejsca zamieszkania. Ludzi brutalnie wyrwano z ich domów i przewieziono w nieznane».

«Nasi przodkowie przeżyli dzięki wierze, wzajemnej pomocy i życzliwości narodu kazachskiego, który dzielił się ostatnim kawałkiem chleba. Nigdy o tym nie zapomnimy».

Wyjątkowe świadectwo przedstawiła również Ludmiła Wierzbicka, repatriantka z Kazachstanu. Opowiadała o losach swojej rodziny, o dzieciństwie spędzonym wśród potomków zesłańców i o znaczeniu wiary dla zachowania polskiej tożsamości.

Jej wspomnienia o błogosławionym księdzu Władysławie Bukowińskim poruszyły wszystkich obecnych.

«Mama całe życie modliła się o moje zdrowie. Kiedy do naszej miejscowości przyjechał ksiądz Władysław

Bukowiński, przyniosła mnie do niego. Pamiętam jego uśmiech, chociaż sam był wyniszczony więzieniem i ciężkim życiem. Dla naszej rodziny jego obecność była znakiem nadziei».

W czasie dyskusji głos zabrali również przedstawiciele młodszego pokolenia repatriantów. Wspominali, że polskość w ich rodzinach przetrwała przede wszystkim dzięki świętom, tradycjom i Kościołowi.

«To babcie przechowały pamięć. Dzięki nim zachowaliśmy tradycje Bożego Narodzenia, modlitwy i rodzinne zwyczaje. Kościół był miejscem, gdzie mogliśmy spotkać się jako wspólnota i poczuć, że należymy do czegoś większego».

Uczestnicy panelu podkreślali również, że pamięć o deportacjach nie może ograniczać się jedynie do środowisk repatriantów.

«Musimy opowiadać te historie także współczesnym Polakom. Wiele osób nie wie, że wyjazd do Kazachstanu nie był wyborem, lecz skutkiem przymusowej deportacji. Tylko dzięki wiedzy i pamięci możemy budować wzajemne zrozumienie».

Obowiązek pamięci

Spotkanie w Sejmie pokazało, że historia deportacji Polaków do Kazachstanu pozostaje ważnym elementem polskiej pamięci historycznej. Wystawa przygotowana przez Muzeum Pamięci Sybiru oraz świadectwa repatriantów przypominały, że za datami i dokumentami kryją się konkretne ludzkie losy.

Dziewięćdziesiąt lat po pierwszych deportacjach pamięć o zesłańcach nadal żyje – w rodzinnych opowieściach, w działalności organizacji polonijnych, w badaniach historyków i w sercach tych, którzy po latach wrócili do Ojczyzny swoich przodków.

To właśnie ta pamięć okazała się silniejsza od stepu, czasu i granic.

Dr Kruszyński: W powszechnej świadomości deportacja z 1936 r. i operacja polska NKWD niemal nie istnieją

WYWIAD Z DR MARCINEM KRUSZYŃSKIM, DYREKTOREM INSTYTUTU HISTORII UWS

PAP: Dlaczego wiedza na temat represji wymierzonych w Polaków w ZSRS w latach trzydziestych jest tak niewielka?

Dr Marcin Kruszyński: W świadomości publicznej takie wydarzenia jak deportacje do Kazachstanu w 1936 r. i cała tzw. operacja polska NKWD niemal nie istnieją. Zbrodnia w Katyniu miała inny charakter, ponieważ była wymierzona w elitę II RP. W latach 1935-1937 r. popełniono zbrodnię na osobach, które były Polakami, ale Rzeczpospolita Polska nie uznawała ich za swoich obywateli.

W 1921 r. w Traktacie Ryskim zapisano tzw. «opcję», czyli trzyletni okres, w którym Polacy w Rosji Sowieckiej mogli zdecydować czy chcą pozostać w tym kraju, czy przenieść się do Polski. Polska bardzo restrykcyjnie pod-

chodziła do tego zapisu, uważając, że jeśli ktoś nie podjął takiej decyzji to uważany jest za obywatela sowieckiego. Siłą rzeczy nie było to więc traktowanie narodu poprzez pryzmat związków etnicznych, ale politycznych i prawnych. Państwo polskie nie zajmowało się więc opieką konsularną nad tymi osobami.

W okresie «operacji polskiej» NKWD represjami zostało dotkniętych 148 tysięcy osób polskiego pochodzenia. Prześladowania dotknęły również rodziny osób represjonowanych. Z punktu widzenia RP była to jednak wewnętrzna kwestia polityki ZSRS. Dlatego ta sprawa jest zupełnie nieobecna w polskiej pamięci historycznej.

PAP: Polscy dyplomaci pracujący w ZSRS otrzymywali jednak raporty na temat prześladowań Polaków?

Dr Marcin Kruszyński: Posiadali wiedzę na temat deportacji Polaków do ZSRS. W ich relacjach nie ma jednak dramatycznego tonu, ponieważ ci Polacy - jak podkreślano w raportach - nie mówili po polsku, nie mieli wykrystalizowanej tożsamości narodowej, nie kultywowali polskiej tradycji. Czasami tylko zaznaczano ich związki z Kościołem katolickim. Było to jednak za mało, aby stanąć w ich obronie. Nie było ku temu żadnych formalnych podstaw, ponieważ byli to obywatele sowieccy. Raporty te miały więc wyłącznie charakter obserwacji wydarzeń.

Pamiętajmy również o trudnej pozycji międzynarodowej II RP w drugiej połowie lat trzydziestych. Nie mogła ona sobie pozwolić na zachwianie strategii równych odległości, tylko z tego powodu, jakkolwiek brutalnie by to nie zabrzmiało, że grupa obywateli sowieckich jest represjonowana przez dyktaturę stalinowską.

Nigdy nie był to element rozmów pomiędzy polskim ambasadorem Wacławem Grzybowskim a ludowym wicekomisarzem spraw zagranicznych. Gdyby pytał o te sprawy, to miałyby to formalnie ten sam wymiar, jak zapytania o kwestie Chińczyków w ZSRS. Może to brzmieć brutalnie, ale tak to wyglądało.

Zachowało się nieco dokumentacji składanej w trakcie starania się o wizę przez etnicznych Polaków pragnących wyjechać do Polski. W ponad dziewięćdziesięciu procentach spotykali się oni z odmową. Zawsze na takim dokumencie widniała adnotacja, że osoba ta jest



Pomnik Poległym i Pomordowanym na Wschodzie w Warszawie. Foto IPN



niepożądana lub niepotrzebna w Polsce. Uważano, że ci, którzy u progu polskiej państwowości nie byli zainteresowani powrotem do Polski byli przesiąknięci ideologią komunistyczną i propagandą antypolską.

PAP: Byli uważani za element sowieckiej agentury?

Dr Marcin Kruszyński: Uważano, że jest oczywiste, iż ich zadaniem jest rozsądzanie Polski od wewnątrz za pomocą działalności wywiadowczej i dywersji. Państwo polskie odrzucające komunizm nie mogło przyjmować takich ludzi. Zdarzały się takie przypadki, jak odrzucenie wniosku wizowego ponad osiemdziesięcioletniej kobiety, która argumentowała, że chce umrzeć w Polsce.

Pamiętajmy, że ówczesne pokolenia bardzo wysoko stawiały sobie nadrzędność interesu państwa, który musiał dominować nad czynnikami kulturowymi i społecznymi. Jako aksjomat przyjmowano, że są to ludzie niepożądani. Zakładano, że jeden czy dwa przypadki repatriacji mogły skutkować lawiną takich wniosków. Pamiętajmy, że państwa polskiego nie było stać na poniesienie kosztów repatriacji tysięcy osób z ZSRS. Polska do 1935 r. zmagala się z Wielkim Kryzysem, później zaś koniunktura rozkręcała się bardzo powoli. Te czynniki również należy brać pod uwagę.

Najważniejszy był jednak czynnik dyplomatyczny. Polska musiała lawirować między Hitlerem a Stalinem i liczyć się z Francją. Interwencje w Moskwie w sprawie Polaków mogłyby mieć bardzo niekorzystne skutki.

PAP: Jaka była skala represji sowieckich w tym okresie i jakie były ich przyczyny?

Dr Marcin Kruszyński: Objęły one ponad 148 tysięcy osób w całym ZSRS. Spośród nich 139 tysięcy osób skazano na karę śmierci.

Można wymienić kilka powodów, dla których Stalin zdecydował się na represje wobec Polaków. Jednym z najczęściej wymienianych, odnoszących się do sfery psychologii dyktatora, była jego paranoja szpiegomanii. Nie był to jednak człowiek zupełnie nieracjonalny. Ludność polska musiała «zniknąć» również z innego powodu. Stalin pragnął «oczyszczyć przedpole».

Marcin Kruszyński: W okresie «operacji polskiej» NKWD represjami zostało dotkniętych 148 tysięcy osób polskiego pochodzenia. Prześladowania dotknęły również rodziny osób represjonowanych. Z punktu widzenia RP była to jednak wewnętrzna kwestia polityki ZSRS. Dlatego ta sprawa jest zupełnie nieobecna w polskiej pamięci historycznej.



Polskie dzieci zesłane w głąb Związku Sowieckiego. Źródło: NAC

W latach dwudziestych w ZSRS tworzone sowieckie-go Polaka, swoistego «homo sovieticus», który miał być propagandową reklamą sowieckiego raju. Ta koncepcja jednak nie wypaliła i okazała się niepotrzebna. Bardziej potrzebne było wskazywanie Polaków jako wewnętrznych wrogów ZSRS. Funkcjonowała ona oczywiście już znacznie wcześniej. «Faszystowska Polska» jest stałym straszakiem w narracji prasy sowieckiej.

Sowieci próbowali również zwalczać tzw. europeizację Ukraińców w latach dwudziestych. Do końca lat dwudziestych obowiązywała leninowska teoria federa-

Wg IPN podpisany 18 marca 1921 r. Traktat Ryski pozostawił na wschód od nowej granicy polsko-sowieckiej znaczące skupiska Polaków. Według spisu z 1926 roku 782,3 tys. obywateli sowieckich zadeklarowało pochodzenie polskie. 28 kwietnia 1936 r. Rada Komisarzy Ludowych przyjęła rezolucję nr 776-120 o przesiedleniu Polaków «jako politycznie niepewnych» z sowieckiej Ukrainy do sowieckiego Kazachstanu. Przedłużeniem akcji deportacyjnych z Ukrainy była tzw. operacja polska NKWD, przeprowadzona w latach 1937-38. Obie akcje pochłonęły ponad 100 tys. ofiar śmiertelnych.



Zdjęcie z filmu «Przez czerwoną granicę»

cyjnego Związku Sowieckiego złożonego z autonomicznych republik, którym można było pozwolić na pewien poziom niezależności. Umocnianie się władzy Stalina i kult jednostki wymagały bezwzględnego posłuszeństwa na wszystkich szczeblach, więc wszystkie reminiscencje lat dwudziestych musiały zostać usunięte.

Stalin dążył również do antagonizowania poszczególnych mniejszości narodowych. Wdrażał zasadę *divide et impera*.

Stalin wiedział, że represje wobec ludzi, o których nikt się nie upomni, są doskonałym pretekstem do konsolidacji społeczeństwa sowieckiego i pozwalały przedstawić Polaków i Zachód jako wroga wobec ZSRS. W ten sposób można było również zastraszyć pozostałe mniejszości narodowe.

Represje wobec Polaków nie były wyjątkiem. W tym samym czasie Stalin wymordował 27 tysięcy Niemców. Represje dotknęły również Greków, Łotyszy, Rumunów. Była to więc stała taktyka budowania jednolitego społeczeństwa sowieckiego. Historycy nazywają ten proces budowaniem nowego człowieka. Pomysł z lat dwudziestych nie udało się, więc w latach trzydziestych trzeba było zacząć od nowa. Należało wyeliminować pamiętających lata dwudzieste oraz okres niepodległości ukraińskiej w latach 1917-1920. Stalin wciąż usuwał tych, którzy pamiętali czasy, gdy był on nikim. W tym przypadku zwalczał ludzi mających w sobie pierwiastek niezależności.

PAP: Czy jakieś grupy były szczególnie mocno represjonowane? Na przykład polska inteligencja, tak jak miało to miejsce kilka lat później.

Dr Marcin Kruszyński: Gdy czytamy dokumenty na temat tych deportacji, takie jak rozkazy Jeżowa, mówi się jasno, że celem jest eliminowanie dwóch kategorii osób: robotników pracujących w strategicznych zakładach przemysłowych oraz tych Polaków, którzy pracowali w fabrykach niestrategicznym.

PAP: Czyli wszystkich...

Dr Marcin Kruszyński: Tak, ponieważ najważniejsze było kryterium etniczne. Historycy europejscy uważają, że była to zbrodnia nosząca znamiona ludobójstwa. Według definicji ONZ z 1948 r. ludobójstwo ma miejsce wówczas, gdy represjonowana jest cała grupa narodowa lub etniczna. W tym wypadku «tylko» 22 procent całej ludności polskiej było objętych tymi represjami. Gdy jednak spojrzymy na obszar Ukrainy to decydował wyłącznie czynnik etniczny.

PAP: Spróbujmy jednak wejść również w meandry psychologii Józefa Stalina. Czy jego działania wobec Polaków w latach trzydziestych nie miały charakteru zemsty za rok 1920?

Dr Marcin Kruszyński: Historycy wskazują raczej na rok 1940 jako moment zemsty. Dla Stalina ludzie, których represjonował w latach trzydziestych nie byli Polakami w sensie państwowym. Rewanż na nich za rok 1920 był więc bezcelowy. Państwo polskie nie zareagowało na te wydarzenia w żaden sposób. Rok 1940 i ówczesne zbrodnie to jednak zupełnie inne wydarzenia, których celem była eksterminacja elity niepotrzebnej w państwie chłopów i robotników.

PAP: Był to więc wstęp do Wielkiej Czystki końca lat trzydziestych.

Dr Marcin Kruszyński: Tak, jej celem było zbudowanie państwa, w którym główną rolę odgrywała wola Stalina i jego kult. Pamięć, że kiedyś mogło być inaczej była w tym kontekście bardzo niebezpieczna.

Michał Szukała (PAP)

Pamięć, która zobowiązuje

UROCZYSTE SPOTKANIE REPATRIANTÓW W WARSZAWIE W 90. ROCZNICĘ
PIERWSZEJ DEPORTACJI POLAKÓW DO KAZACHSTANU

W Domu Przyjaźni w Warszawie 16 maja odbyło się wyjątkowe spotkanie poświęcone 90. rocznicy pierwszej deportacji Polaków do Kazachstanu – jednej z najbardziej bolesnych kart w historii XX wieku, która do dziś pozostaje żywa w pamięci tysięcy polskich rodzin.

Pod hasłem **«Pamiętamy o przeszłości – budujemy przyszłość»** zgromadzili się repatrianci, przedstawiciele organizacji społecznych, środowisk naukowych i kulturalnych, dyplomaci oraz wszyscy ci, dla których pamięć historyczna nie jest jedynie obowiązkiem wobec przeszłości, lecz fundamentem odpowiedzialności za przyszłość.

Bo są wydarzenia, których nie wolno zapomnieć.

Wspólna pamięć, wspólna odpowiedzialność

Uroczystość została zorganizowana przez Centrum Pomocy Repatriantom we współpracy ze Stowarzyszeniem Współpracy «Polska-Wschód» oraz Stowarzyszeniem «Mój Kazachstan».

Już od pierwszych chwil spotkania dało się odczuć, że nie będzie to jedynie akademicka refleksja nad historią. Było to spotkanie ludzi, których biografie – osobiste lub rodzinne – naznaczone zostały dramatem deportacji, ale również doświadczeniem ocalenia, solidarności i powrotu.

Uroczystego otwarcia dokonały Janina Kuzmina oraz Valeria Weselska, członkinie Zarządu Centrum Pomocy Repatriantom, podkreślając, że pamięć o losach deportowanych Polaków pozostaje jednym z najważniejszych zobowiązań współczesnych pokoleń.

«Nigdy nie zapomnimy tego chleba»

Jednym z najbardziej poruszających wystąpień było przemówienie Józefa Bryła, Prezesa Stowarzyszenia Współpracy «Polska-Wschód». W serdecznych słowach przypomniał on szczególne miejsce, jakie Kazachstan zajmuje w polskiej pamięci zbiorowej:

«Polacy mają niezwykle ciepły i wdzięczny stosunek do Kazachów i do Kazachstanu. Nigdy nie zapomnimy, że w najtrudniejszych latach, gdy nasi Rodacy zostali brutalnie przesiedleni na step, kazachskie rodziny dzieliły się z nimi ostatnim kawałkiem chleba i kurtem. Dzięki tej ludzkiej solidarności wielu przeżyło».

Te słowa spotkały się z długimi oklaskami – były bowiem wyrazem wdzięczności, która przetrwała pokolenia.



Flagi Kazachstanu, Polski i Uzbekistanu

W imieniu Ambasady Republiki Kazachstanu w Polsce głos zabrał konsul Merey Aliyev, przekazując pozdrowienia od Ambasadora Nurlana Żałgasbajewa.

Podkreślił, że Ambasada Kazachstanu w Warszawie – działająca od października 2000 roku – pozostaje miejscem otwartym dla wszystkich obywateli Kazachstanu, ale także dla repatriantów, którzy – mimo powrotu do Ojczyzny przodków – nadal pozostają częścią wspólnej historii obu narodów.

Przypomniał również, że Kazachstan konsekwentnie buduje politykę opartą na dialogu międzykulturowym, szacunku dla pamięci historycznej i zgodzie międzyetnicznej.

Historia zapisana w rodzinach

Szczególne emocje wzbudziło wystąpienie Janusza Piechocińskiego, byłego Wicepremiera RP i Ministra Gospodarki, obecnie Prezesa Izby Przemysłowo-Handlowej «Polska-Azja».

Polityk podzielił się osobistą historią rodzinną.

«Babcia mojej żony została deportowana w 1940 roku na południe Kazachstanu, niedaleko granicy z Uzbekistanem. Gdyby nie pomoc miejscowych ludzi, nie przeżyłaby. Po wojnie udało jej się wrócić do Polski – ale nie wszystkim było to dane».

Janusz Piechociński podkreślił, że nie wszyscy Polacy mieszkający za granicą muszą wracać do Ojczyzny.

«Ci, którzy pozostają tam, gdzie się urodzili, powinni mieć wsparcie Polski w nauce języka, pielęgnowa-



niu kultury i budowaniu polskiej tożsamości. Mogą stać się mostem między krajem zamieszkania a Polską».

Istotnym punktem części merytorycznej była prelekcja dr. Roberta Wysznińskiego zatytułowana «Historia deportacji Polaków do Kazachstanu». W swoim niezwykle interesującym i bogatym w źródła wystąpieniu badacz przedstawił szeroki kontekst historyczny pierwszych deportacji z 1936 roku, ukazując je nie tylko jako akt politycznej represji, lecz także element szerszej strategii władz sowieckich wobec polskiej ludności na Kresach Wschodnich. Profesor przywołał wiele mało znanych faktów i dokumentów archiwalnych, które dla wielu uczestników były odkryciem – przypominając, jak ważne jest dalsze badanie tej wciąż nie do końca opowiedzianej historii. Jego wykład stał się ważnym głosem w dyskusji o potrzebie zachowania pamięci oraz rzetelnego przekazywania prawdy historycznej kolejnym pokoleniom.

Droga z zesłania do Ojczyzny

Jednym z najważniejszych punktów programu był panel poświęcony doświadczeniu repatriacji.

Alesia Biała, repatriantka z Kazachstanu, w wystąpieniu zatytułowanym «Droga z zesłania do Ojczyzny przodków» opowiedziała historię swojej rodziny – od deportacji przodków po współczesny powrót do Polski.

«W 2000 roku przyjęto ustawę o repatriacji. Dwa lata później złożyliśmy dokumenty. Na decyzję czekaliśmy trzynaście lat. Ale Ojczyzna nas przyjęła».

To krótkie zdanie zawierało cały dramat oczekiwania – i ogrom wzruszenia.

Wyjątkowym momentem było wystąpienie Niki Kuzminej, uczennicy II klasy Liceum im. Stefana Batorego, która przedstawiła analizę problemów integracji repatriantów w Polsce.

Przywołała dane, które skłaniają do refleksji:

«Ponad 12 500 repatriantów wciąż oczekuje na zaproszenie. Polska przyjmuje rocznie około 600-700 osób. Oznacza to, że bez zmian proces ten może trwać jeszcze wiele lat».

Podkreśliła również konieczność silniejszego wsparcia adaptacyjnego – obejmującego kursy językowe, doradztwo zawodowe i integrację społeczną.

Jej wystąpienie pokazało wyraźnie, że pamięć historyczna staje się dziś impulsem do działania.



Od lewej: Oleg Czerwiński, Prezes Honorowy ZPK, Valeria Weselska oraz Janina Kuzmina, członkinie Zarządu Centrum Pomocy Repatriantom, Dr Mariusz Żuławnik, Zastępca Dyrektora Archiwum IPN

Wiara, która ocaliła

Szczególnie poruszające były słowa ks. Sergiusza Drobyszewa, wieloletniego duszpasterza pracującego w Kazachstanie. Mówiąc o religijności deportowanych Polaków, przypomniał:

«Ci ludzie często mówili na co dzień surżykiem, ale modlili się po polsku. Bo modlitwa płynęła z serca».

Kapłan wskazał dwa wyjątkowe symbole polskiej pamięci w Kazachstanie: cud z rybą w Oziornoje oraz postać błogosławionego ks. Władysława Bukowińskiego, którego życie stało się świadectwem wiary, wytrwałości i służby.

Pomiędzy historią a kulturą

Program wydarzenia wzbogaciły również elementy artystyczne. Publiczność wysłuchiwała wzruszającego występu wokalnego Dariny Yestayewej, która wykonała utwór «Być może».

Dzieci z rodzin repatriantów zaprezentowały tradycyjny taniec kazachski – symboliczny gest wdzięczności wobec kraju, który dla tysięcy polskich rodzin stał się miejscem trudnego, ale ważnego rozdziału historii.

Duże zainteresowanie wzbudziła także wystawa «Pomiędzy horyzontami» autorstwa Natalii Malickiej – repatriantki i artystki, której obrazy inspirowane pejzażami Polski i Kazachstanu stały się metaforą życia pomiędzy dwiema ojczyznami.

Pamięć jako zobowiązanie

Wyjątkowym akcentem uroczystości było stworzenie w Domu Przyjaźni symbolicznej Ściany Pamięci. Uczestnicy spotkania umieścili na niej fotografie swoich przodków – matek, ojców, dziadków i pradziadków – deportowanych przed dziewięćdziesięciu laty do Kazachstanu. Każde zdjęcie było osobną historią bólu, wytrwałości i nadziei; każda twarz – milczącym świadectwem dramatu całego pokolenia. Ta instalacja stała się nie tylko wzruszającym hołdem dla ofiar deportacji, lecz także symbolicznym pomostem między przeszłością a teraźniejszością – znakiem, że pamięć o tych, którzy zostali wyrwani z Ojczyzny, pozostaje żywa w sercach ich potomków.

Spotkanie w Domu Przyjaźni pokazało jasno: pamięć o deportacjach nie może ograniczać się do rocznicowych obchodów.

Musi być przekazywana dalej – dzieciom, wnukom, młodemu pokoleniu. Bo właśnie dzięki pamięci możliwe jest budowanie wspólnoty silniejszej niż granice i silniejszej niż czas.

W 90. rocznicę pierwszej deportacji Polaków do Kazachstanu uczestnicy warszawskiego spotkania dali świadectwo, że historia – nawet najboleśniejsza – może stać się źródłem siły. I że pamięć nie dzieli. Pamięć zobowiązuje.

Pamięć trwa przez pokolenia

W DNIU PAMIĘCI OFIAR REPRESJI POLITYCZNYCH, OBCHODZONYM COROCZNIE W KAZACHSTANIE 31 MAJA, W ASTANIE ODBYŁA SIĘ UROCZYSTA GALA «ZASŁUŻENI POLACY DLA KAZACHSTANU», ZORGANIZOWANA PRZEZ ZWIĄZEK POLAKÓW W KAZACHSTANIE Z OKAZJI 90. ROCZNICY DEPORTACJI LUDNOŚCI POLSKIEJ Z SOWIECKIEJ UKRAINY DO KAZACHSTANU.

W wydarzeniu uczestniczyła delegacja Instytutu Pamięci Narodowej z Warszawy, na czele z zastępcą prezesa IPN, dr. Mateuszem Szpytmą.

Zwracając się do rodaków mieszkających w Kazachstanie, dr Mateusz Szpytma dziękował za codzienną pracę na rzecz podtrzymywania polskości, edukacji historycznej oraz rozwoju środowisk polonijnych. Podkreślił również znaczenie pamięci o losach Polaków deportowanych do Kazachstanu i potrzebę pielęgnowania historii oraz tożsamości narodowej.

– Dzisiejsza gala jest nie tylko okazją do uhonorowania osób zasłużonych dla środowiska polskiego w Kazachstanie. Jest także wyrazem naszej wspólnej pamięci, solidarności i odpowiedzialności za historię. Niech pamięć o deportowanych Polakach pozostanie żywa – jako świadectwo cierpienia, ale także niezwyklej siły, godności i wierności Ojczyźnie – podkreślił zastępca prezesa IPN.

Wcześniej delegacja Instytutu odwiedziła Muzeum-Memoriał AŁŻIR w Akmoie (dawniej Malinówce) – miej-

sce pamięci utworzone na terenie byłego Akmołińskiego Obozu Żon Zdradców Ojczyzny, największego kobiecego obozu systemu Gułag. Pod pomnikiem ofiar złożono kwiaty i oddano hołd wszystkim pomordowanym.

Uroczystą galę otworzyła prezes Związku Polaków w Kazachstanie Katarzyna Ostrowska, witając przedstawicieli Ambasady RP w Kazachstanie, Instytutu Pamięci Narodowej oraz działaczy organizacji polonijnych z różnych regionów kraju.

W programie znalazła się również projekcja filmu animowanego przygotowanego przez IPN, a następnie prezentacja książki «Altynszasz» («Złotowłosa») autorstwa znanego kazachstańskiego pisarza polskiego pochodzenia, laureata Nagrody Zgromadzenia Narodu Kazachstanu, Jerzego Serebrińskiego.

Kolejna prezentacja, przygotowana przez Katarzynę Ostrowską, poświęcona była nowemu projektowi Związku Polaków w Kazachstanie «Kartki Pamięci» oraz filmowi dokumentalnemu «XXI stulecie – wiek Azji i jest tu Polska».

Szczególnym momentem uroczystości było wręczenie medali «Za Zasługi», ustanowionych specjalnie z okazji 90. rocznicy deportacji. Wśród uhonorowanych znalazł się Jerzy Serebriński – za wieloletnią działal-





ność twórczą na rzecz zachowania pamięci historycznej o Polakach w Kazachstanie.

Medal i honorowe wyróżnienie za zasługi dla edukacji otrzymał również Witalij Czerwiński, wieloletni dyrektor szkoły we wsi Jasna Polana, gdzie kolejne pokolenia uczniów uczą się języka polskiego i poznają narodowe tradycje swoich przodków. Wyróżniono także liderów organizacji polonijnych z różnych miast Kazachstanu.

Za działalność kulturalną i pielęgnowanie polskich tradycji Honorową Gramotą oraz odznaczeniem wyróżniony został zespół «Polonia», działający przy Stowarzyszeniu Polaków Rejonu Astrachańskiego w obwodzie akmołińskim.

Tego dnia zaprezentowano również album «Gdyby przedmioty umiały mówić...», wydany wspólnie przez Związek Polaków w Kazachstanie i Instytut Pamięci Narodowej.

Po zakończeniu części oficjalnej uczestnicy spotkania zostali zaproszeni na tradycyjne ognisko, które stało się okazją do rozmów, wspomnień i integracji w serdecznej atmosferze.

Następnego dnia, 31 maja, obchody rozpoczęły się udziałem w Mszy Świętej w parafii Matki Bożej Nieustającej Pomocy. Następnie odbyło się uroczyste otwarcie wystawy «Operacja Polska NKWD 1937-1938 – historia, o której nigdy nie zapomnimy». Ekspozycję przygotowaną przez Instytut Pamięci Narodowej zaprezentowano w Akademickiej Bibliotece Narodowej Republiki Kazachstanu w Astanie. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że materiały wystawy zostały opracowane zarówno w języku polskim, jak i kazachskim.

– Niech ta wystawa stanie się powodem do refleksji, zadumy i pamięci. Niech przypomina nam, jak wielką wartością są wolność, godność człowieka i solidarność między ludźmi. Oddajmy dziś hołd wszystkim ofiarom represji oraz tym, którzy mimo dramatycznych doświadczeń potrafili zachować człowieczeństwo i przekazać kolejnym pokoleniom świadectwo praw-

dy – powiedział podczas otwarcia wystawy dr Mateusz Szpytma.

Podkreślił również, że obowiązkiem współczesnych pokoleń jest zachowanie pamięci o ofiarach represji, ich cierpieniu, ale także o odwadze i sile ducha tych, którzy mimo prześladowań zdołali ocalić swoją kulturę, język i wiarę.

Podczas uroczystości odczytano także list skierowany do uczestników przez ministra w Kancelarii Prezydenta RP Agnieszkę Jędrzak, odpowiedzialną za współpracę z Polonią i Polakami za granicą.

Występujący zgodnie podkreślali znaczenie zachowania pamięci o tragicznych wydarzeniach sprzed 90 lat, dalszych badań archiwalnych oraz rozwijania współpracy polsko-kazachstańskiej w różnych dziedzinach życia. Uroczystości towarzyszył koncert muzyki kazachskiej w wykonaniu zespołu instrumentów narodowych, a biblioteka przygotowała specjalną prezentację materiałów poświęconych deportacjom.

Obydwa wydarzenia zapamiętałem jako wyjątkowe spotkania, którym towarzyszyła atmosfera życzliwości, wzajemnego szacunku i zaufania. Przez dziesięciolecia, które minęły od tragicznych wydarzeń deportacji, Polonia kazachstańska stała się integralną częścią społeczeństwa Kazachstanu, wnosząc znaczący wkład w rozwój edukacji, rolnictwa, biznesu, nauki i kultury. Jednocześnie nie zapominam o losach swoich przodków i z wdzięcznością przyjmuję działania podejmowane na rzecz zachowania tej pamięci przez państwo polskie, badaczy oraz organizacje społeczne.

Na zakończenie pragnę wyrazić serdeczną wdzięczność za wysokie wyróżnienie i docenienie mojej pracy na rzecz Polonii.

*Dr Jerzy Serebriariski
Fot. Instytut Pamięci Narodowej,
Związek Polaków w Kazachstanie*

Память сохраняется в поколениях

В ДЕНЬ ПАМЯТИ ЖЕРТВ ПОЛИТИЧЕСКИХ РЕПРЕССИЙ, КОТОРЫЙ ЕЖЕГОДНО ОТМЕЧАЕТСЯ В КАЗАХСТАНЕ В ПОСЛЕДНИЙ ДЕНЬ МАЯ, В АСТАНЕ СОСТОЯЛАСЬ ТОЖЕСТВЕННАЯ ВСТРЕЧА «ZASŁUŻENI POLACY DLA KAZACHSTANU», ОРГАНИЗОВАННАЯ СОЮЗОМ ПОЛЯКОВ В КАЗАХСТАНЕ ПО СЛУЧАЮ 90-Й ГОДОВЩИНЫ ПЕРВЫХ ДЕПОРТАЦИЙ ПОЛЯКОВ С СОВЕТСКОЙ УКРАИНЫ В КАЗАХСТАН.



В мероприятии приняла участие прибывшая из Варшавы делегация Института национальной памяти РП по во главе заместителем президента института (IPN) доктором Матеушем Шпытмой.

Обращаясь к полякам, живущим в Казахстане, он поблагодарил их за многолетнюю ежедневную работу по сохранению польской культуры и традиций, развитию обучения родному языку.

— Сегодняшние торжества – это не только возможность наградить самых заслуженных, но и демонстрация нашей совместной памяти и ответственности за историческое прошлое. Пусть память о депортиро-

ванных останется жива, как свидетельство пережитых ими мук, но также как подтверждение их великой любви к Отчизне, – подчеркнул доктор Шпытма.

Ранее делегация IPN посетила Мемориальный музей «Алжир» – Акмолинский лагерь жён изменников родины – место памяти и скорби в селе Акмол (бывшая Малиновка) недалеко от столицы. Это был крупнейший женский лагерь на территории бывшей системы советского ГУЛАГа. Делегация возложила памятный венок жертвам красного террора.

Встречу открыла Катажина Островская, председатель Союза Поляков в Казахстане. Она тепло поприветствовала представителей Посольства Польши в Казахстане, Института национальной памяти и активистов региональных польских обществ.

Также состоялся показ анимационного фильма, созданного IPN, а после него – презентация книги «Алтыншаш» известного казахстанского писателя польского происхождения, лауреата Премии Ассамблеи народа Казахстана Юрия Серебрянского. Следующие презентации пани Катажины Островской были посвящены новому проекту СПК «Карточки памяти» и документальному фильму «XXI stulecie – wiek Azji i jest tu Polska».

Затем состоялась церемония награждения медалями «За заслуги». Наградами Союза поляков в Казахстане были отмечены: писатель Юрий Серебрянский – за многолетнюю творческую работу по сохранению исторической памяти о поляках в Казахстане. Награду и почётное отличие за заслуги в сфере образования получил Виталий Червинский, многолетний директор школы в селе Ясная Поляна, где дети изуча-





ют польский язык, развивают национальную культуру. Были награждены также руководители полонийных структур из разных городов.

Награды и Почётной грамоты за заслуги в области культуры и сохранения польских традиций удостоен ансамбль «Полония» при Обществе поляков Астраханского района Акмолинской области.

И еще одной презентацией был отмечен этот день – изданного совместно с IPN альбома «Если бы предметы умели говорить...».

После окончания торжественной части гостей ждало огниско и общение в неформальной обстановке.

Следующий день, 31 мая начался с участия в Святой Мессе в Приходе Божьей Матери Неустанной помощи. После состоялось торжественное открытие выставки «Operacja Polska NKWD 1937–1938 – historia, o której nigdy nie zapomnimy». Выставку, подготовленную IPN, приняла Национальная академическая библиотека Республики Казахстан. Что ценно – материалы выставки представлены на польском и казахском языках.

Также было оглашено приветственное письмо от Пани Министр в Канцелярии Президента РП Агнешки Енджак, которая курирует отношения с Полонией и поляками за границей.

Все выступавшие отмечали важность сохранения памяти о трагических событиях, произошедших 90 лет назад, необходимость дальнейшего изучения архивных материалов и расширения польско-казахстанского сотрудничества в разных сферах. На открытии выставки звучала казахская музыка в исполнении ансамбля национальных инструментов, публике были представлены также материалы, собранные библиотекой на тему депортации.

Оба события запомнились мне, как участнику, особой атмосферой дружелюбия и доверия. За годы, прошедшие со времени трагических событий депорта-



ции, казахстанская Полония стала важной частью общества страны, вносит вклад в развитие самых разных областей: образования, сельского хозяйства, бизнеса, науки, искусства, при этом чтит память о трудных судьбах спецпереселенцев и ценит отношение к ее сохранению со стороны государства и польских исследователей и организаций.

Хочу выразить признательность за высокую оценку моей работы на благо Полонии!

Юрий Серебрянский, PhD

*Фото: Институт национальной памяти РП,
Союз поляков в Казахстане*

Na Koszykowej w Warszawie o Kazachstanie i losach Polaków

28 MAJA W RAMACH CYKLU «AZJA NA KOSZYKOWEJ» W BIBLIOTECIE PUBLICZNEJ M.ST. WARSZAWY ODBYŁO SIĘ SPOTKANIE Z OŁEGIEM CZERWIŃSKIM – HONOROWYM PRZEWODNICZĄCYM ZWIĄZKU POLAKÓW W KAZACHSTANIE, CZŁONKIEM RADY DO SPRAW POLONII I POLAKÓW ZA GRANICĄ PRZY PREZYDENCIE RP, ZATYTUŁOWANE «KAZACHSTAN W POLITYCE ŚWIATOWEJ I POLONIA W KAZACHSTANIE».



Rozmowę poprowadził ekspert Instytutu Sobieskiego ds. polityki międzynarodowej i Azji Radosław Pyffel. Tematem spotkania był współczesny Kazachstan, jego miejsce w polityce światowej oraz historia i obecna sytuacja Polonii kazachstańskiej.

Wystąpienie Olega Czerwińskiego wzbudziło ogromne zainteresowanie publiczności. Prelegent przedstawił Kazachstan jako państwo, które z kraju postrzeganego niegdyś jako odległa postsowiecka republika staje się dziś jednym z kluczowych elementów nowej geopolitycznej mapy Eurazji. Podkreślił znaczenie Kazachstanu jako największego producenta uranu na świecie, jednego z najważniejszych eksporterów ropy naftowej oraz strategicznego ogniwa tzw. Środkowego Korytarza transportowego łączącego Chiny i Azję Centralną z Europą.

Szczególną uwagę poświęcono wielowektorowej polityce zagranicznej Kazachstanu, prowadzo-

nej pomiędzy Rosją, Chinami, Stanami Zjednoczonymi i Unią Europejską. Oleg Czerwiński zwrócił uwagę, że właśnie dzięki tej strategii Kazachstan odgrywa dziś coraz większą rolę w międzynarodowych formatach politycznych i gospodarczych.

Najbardziej poruszającą częścią spotkania była jednak opowieść o losach Polaków deportowanych do Kazachstanu. Oleg Czerwiński mówił nie tylko jako badacz historii Polonii, lecz także jako potomek deportowanych rodzin. Wspominał dzieciństwo spędzone w polskich wsiach północnego Kazachstanu – Zielonym Gaju, Jasnej Polanie czy Wiśniówce – gdzie przez dziesięciolecia zachowywano katolicką wiarę, tradycje i pamięć o ojczyźnie przodków.

Prelegent przypominał, że pierwsza masowa deportacja Polaków w głąb Związku Radzieckiego miała miejsce już w 1936 roku, a więc jeszcze przed wybuchem II wojny światowej. Przez długie lata historia ta pozosta-





wała niemal nieznaną zarówno w Polsce, jak i poza jej granicami. Oleg Czerwiński szczegółowo opisał mechanizm deportacji: wielotygodniową podróż wagonami towarowymi, przyjazd na pusty step oraz dramatyczną walkę o przetrwanie w pierwszych miesiącach po przesiedleniu. Opowiedział również historię swojego dziadka, Emanuela Oczkowskiego:

«W 1936 roku mieszkańcom jego wsi ogłoszono, że za cztery dni zostaną przesiedleni do Kazachstanu. Obiecywano im 25 hektarów ziemi, zwolnienie z podatków, gotowe domy, sklepy, szkoły. Wszystko to było kłamstwem. Ludzi załadowano do wagonów towarowych – razem ze zwierzętami. Podróż trwała tygodniami. Na stacjach wynoszono ciała zmarłych. Pociąg zatrzymał się na stacji kolejowej pod dziwną nazwą Tajynsza. A potem – furgonkami – wywieziono ich na pusty step. Komendant wbił koleż z napisem «Punkt nr 11» i powiedział: «Tu będziecie żyć». Nie było domów. Nie było dróg. Nie było niczego.

Ludzie kopali studnie, lepili cegły z gliny i trawy, budowali «stalinki» – gliniane chaty, które miały ich ochronić przed zimą. Kto nie zdążył – umierał. A jednak – przetrwali. Kazachowie z pobliskiego ałulu przyjechali powitać ich chlebem i kurtem. Dla wygłodzonych dzieci to była manna z nieba.»

Mimo lat biedy i prześladowań Polacy w Kazachstanie zachowali poczucie narodowej tożsamości oraz wiarę katolicką, które stały się fundamentem przetrwania polskości na stepach Azji Centralnej.

Duże zainteresowanie wzbudził również fragment poświęcony odrodzeniu polskości po rozpadzie Związku Radzieckiego. Oleg Czerwiński przypomniał, że dopiero po 1991 roku Polska dowiedziała się o istnieniu licznej społeczności polskiej w Kazachstanie. Dzięki wsparciu państwa polskiego rozpoczęto nauczanie języka polskiego, powstały organizacje polonijne, a później również «Ałmatyński Kurier Polonijny» – jedyne polonijne medium w Kazachstanie.

Prelegent mówił także o współczesnej repatriacji. Według jego oceny w Kazachstanie mieszka obecnie około 25-30 tysięcy osób polskiego pochodzenia, z których kilka tysięcy chciałoby powrócić do historycznej ojczyzny. Proces ten, choć trudny i rozłożony na lata, ma ogromne znaczenie dla rodzin, które przez pokolenia zachowały polską tożsamość mimo dramatycznych doświadczeń XX wieku.

Spotkanie zakończyło się długą dyskusją z publicznością. Uczestnicy pytali zarówno o współczesną sytuację geopolityczną Kazachstanu, jak i o codzienne życie Polonii oraz pamięć o deportacjach. Wystąpienie Olega Czerwińskiego stało się nie tylko opowieścią o historii i polityce, lecz przede wszystkim świadectwem pamięci o tysiącach polskich rodzin, które mimo dramatycznych losów potrafiły zachować swoją tożsamość, kulturę i wiarę.



Losy zapisane w kadrach

W KAZACHSKIM TARAZIE OTWARTO PORUSZAJĄCĄ WYSTAWĘ FOTOGRAFICZNĄ UPAMIĘTNIAJĄCĄ 90. ROCZNICĘ MASOWYCH DEPORTACJI POLAKÓW. EKSPOZYCJA «POLACY W KAZACHSTANIE: NIEŁATWA HISTORIA» TO POTĘŻNY GŁOS MŁODEGO POKOLENIA I ŚWIADKÓW TAMTYCH DNI, OPOWIADAJĄCY O DRAMATYCZNYCH LOSACH NASZYCH RODAKÓW NA «NIELUDZKIEJ ZIEMI».



Wystawę otwarto 1 maja 2026 roku w Domu Przyjaźni w Tarazie – symbolicznym dniu, który w Kazachstanie obchodzony jest jako Święto Jedności Narodu. Ekspozycja przybliży bolesną historię Polaków, których kaprys totalitarnego losu rzucił na kazachskie stepy. Tworzą ją osobiste relacje, wspomnienia przymusowych wysiedleńców oraz pamięć ich potomków, która przetrwała próbę czasu.

Początek maszyny terroru NKWD

Deportacja z 1936 roku zapisała się w historii jako pierwsza masowa akcja wysiedleńcza w pełni zorganizowana i przeprowadzona przez NKWD (wcześniej formacja ta pełniła jedynie funkcje pomocnicze). Proces ten był efektem systematycznego zaciskania pętli sowieckiego aparatu represji:

- Kwiecień 1933 r.: Na mocy dekretu Rady Komisarzy Ludowych system osadnictwa pracy przymusowej został scalony z GULAG-em.
- Lipiec 1934 r.: Dotychczasowe OGPU zreorganizowano w NKWD, pod którego kontrolę przeszły wkrótce wszystkie kolonie poprawcze i miejsca odosobnienia.
- Do sierpnia 1941 r.: Wydział tzw. «osad pracy» (trudposielenij) funkcjonował jako bezpośrednia struktura GULAG-u – w Kazachstanie odpowiadał za to Karlag (Karagandyjski Poprawczy Obóz Pracy).

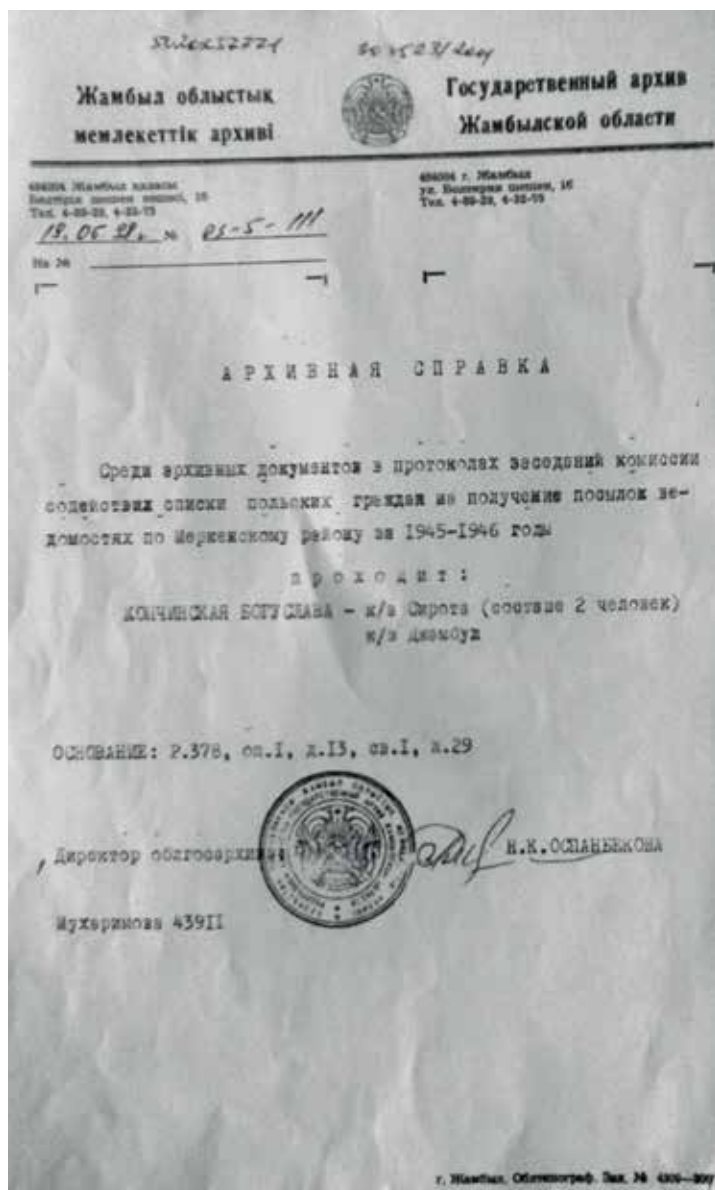
To właśnie w tych surowych, umownych punktach na mapie Karlagu, pośrodku nagiego, smaganego wiatrem kazachskiego stepu, między czerwcem a listopadem 1936 roku znalazły się dziesiątki tysięcy polskich rodzin.

Losy Polaków w obwodzie żambylskim (dawniej dżambulskim) są głęboko tragiczne. Choć w relacjach rzadko mówi się o tym wprost, z tonu wypowiedzi bije ten sam, uniwersalny ból: potworny żal za utraconym domem i rozpacz po stracie najbliższych, których wrzucano w lodowatą, obcą pustkę.

Od zesłańca do filaru nauki: Historia Franciszka Wyspolskiego

Jedną z twarzy tej tragicznej karty historii jest Franciszek Wyspolski (Franc Wyszpolski). Urodzony w 1934 roku w obwodzie chmielnickim na Ukrainie, jako zaledwie dwuletnie dziecko został administracyjnie deportowany wraz z rodzicami do Kazachstanu (obwód akmołiński) tylko z jednego powodu – z powodu swojej polskiej narodowości. W latach 1950-1956, jako dorastający chłopak, wciąż znajdował się pod ścisłym nadzorem komendantury specjalnej MSW ZSRR.

Sowiecki aparat terroru brutalnie obszedł się z jego rodziną. Ojciec, Franciszek Wyspolski (syn Marcina), urodzony w 1889 roku, został aresztowany 8 lutego 1938 roku podczas tzw. operacji polskiej NKWD. Skazano go na podstawie niesławnego artykułu 58 (paragrafy doty-



*Bogusława Kopczyńska z mężem
Богуслава Копчинская с мужем*

• 1971 r.: Obronął rozprawę doktorską (odpowiednik polskiego stopnia kandydata nauk rolniczych) poświęconą melioracji i odsalaniu gleb.

Stał się jednym z czołowych ekspertów w dziedzinie melioracji i systemów irygacyjnych w Kazachstanie. Projektował technologie zagospodarowania zasolonych ziem, kierował badaniami nad odsalaniem wód w obwodzie karagandyjskim oraz współtworzył nowoczesne, ekologiczne systemy oszczędzania zasobów wodnych.

Franciszek Wyśpolski pozostawił po sobie imponujący dorobek naukowy. Wykształcił pokolenia kazachskich naukowców (był promotorem 2 doktorów habilitowa-

nych i 8 doktorów). Jest autorem ponad 180 publikacji naukowych, 3 monografii oraz posiadaczem 4 patentów. Jego praca zyskała uznanie na całym świecie – wyniki jego badań publikowano w prestiżowych periodykach naukowych w Japonii, USA, Syrii, Rosji i Kazachstanie.

Wystawa w Tarazie udowadnia, że pamięć o ofiarach sowieckiego systemu to nie tylko martwa historia, ale przede wszystkim opowieść o niezłomności ducha ludzi, którzy mimo wyroku skazującego ich na niebyt, zdolali zbudować wielkie dziedzictwo.

Łarysa Kalkowa, prezes Żambylskiego Obwodowego Centrum Języka i Kultury «Polonez» w Tarazie

czące rzekomej działalności kontrrewolucyjnej i szpiegostwa) i skazano na najwyższy wymiar kary. Wyrok śmierci przez rozstrzelanie wykonano bez zwłoki.

Wybitny wkład w rozwój Kazachstanu

Mimo piętna «syna wroga ludu» i trudnych warunków bytowych, Franciszek Wyśpolski wykazał się tytaniczną pracą i determinacją:

- 1954 r.: Ukończył szkołę średnią w Szortandach.
- 1961 r.: Został absolwentem Kazachskiego Uniwersytetu Państwowego im. Kirowa na kierunku gleboznawstwo.
- 1961-2014 r.: Przez ponad pół wieku (do 80. roku życia!) pracował w Kazachskim Instytucie Naukowo-Badawczym Gospodarki Wodnej.

Судьбы в фотоснимках

В ПРАЗДНИЧНЫЙ ДЕНЬ ЕДИНСТВА НАРОДА КАЗАХСТАНА, 1 МАЯ 2026 ГОДА, В ГОРОДЕ ТАРАЗ В ЗДАНИИ ДОМА ДРУЖБЫ СОСТОЯЛОСЬ ОТКРЫТИЕ ФОТОВЫСТАВКИ «ПОЛЯКИ КАЗАХСТАНА: НЕПРОСТАЯ ИСТОРИЯ», ПОСВЯЩЕННОЙ 90-ЛЕТИЮ ДЕПОРТАЦИИ ПОЛЯКОВ. ОНА РАССКАЗЫВАЕТ О НЕПРОСТОЙ СУДЬБЕ ПОЛЯКОВ, ПО ВОЛЕ СУДЬБЫ ОКАЗАВШИХСЯ НА КАЗАХСТАНСКОЙ ЗЕМЛЕ. НА ВЫСТАВКЕ БЫЛИ ПРЕДСТАВЛЕНЫ ЛИЧНЫЕ ИСТОРИИ ПОЛЯКОВ, ВОСПОМИНАНИЯ ДЕПОРТИРОВАННЫХ В КАЗАХСТАН, А ТАКЖЕ ИХ ПОТОМКОВ.



Депортация 1936 года стала первой массовой депортацией, полностью возложенной на органы НКВД (до этого НКВД выполнял в таких акциях лишь вспомогательные функции). Постановлением СНК за № 775/116 от 20 апреля 1933 г. «Об организации трудовых поселений ОГПУ» система трудпоселений и спецпосёлков была объединена с ГУЛАГОМ в единый орган – Главное управление лагерей и трудовых поселений ОГПУ.

10 июля 1934 года ОГПУ было реорганизовано в НКВД. 7 октября того же года в НКВД были переданы исправительно-трудовые учреждения Наркомата юстиции, после чего Главное управление лагерей было реорганизовано в Главное управление лагерей, трудовых поселений и мест заключения НКВД. Вплоть до конца августа 1941 года отдел трудпоселений существовал как подразделение ГУЛАГа (в Казахстане КарЛАГа, находящегося в прямом подчинении ГУЛАГа НКВД СССР).

В этих трудпоселениях КарЛАГа, а точнее в условиях точках КарЛАГа в голой казахской степи и оказались десятки тысяч польских семей в июне – ноябре 1936 года. Истории семей поляков Жамбылской области, столь же трагичны, во многих рассказах о депортации повторяются одни и те же черты – не всегда проговариваемые напрямую, но узнаваемые по интонации, о трагедии и боли, о потере своих близких, вырванных из своих домов и брошенных в холодную чужую степь.

Вышпольский Франц Францевич, поляк, родился в 1934 году, в Хмельницкой области, Украина. Ребенком в 1936 году был переселен в административном порядке на постоянное жительство в Акмолинскую область (Казахстан) вместе с родителями, как лицо польской национальности. Находился на учете в спецкомендатуре МВД СССР с 1950 по 1956 гг.



Rodzina Pieńkowscy. Józefa Pieńkowska (córka Waleriana), zdeportowana w 1937 roku wraz z dziećmi do obwodu kokczetawskiego (stacja Tajynsza)
Семья Пеньковских. Пеньковская Юзефа Валерьяновна была выслана в 1937 году со своими детьми в Кокчетавскую область, станция Тайынша

Ociec Wyshpolskij Franciszek Martynowicz, 1889 r., aresztowany 8 lutego 1938 r. i skazany postanowieniem NKWD ZSRR 29 sierpnia 1938 r. na podstawie 58-2, 58-9, 58-10, 58-11 UK ZSRR. Wyrokiem WCH (strzelanie), wykonany.

Wyshpolskij F. F. w 1954 r. ukończył pełny kurs Szortandinskiej średniej szkoły, a w 1961 roku Kazachski państwowy uniwersytet im. Kiriowa na specjalności «Pielchowodienije». W lipcu 1961 roku przystąpił do pracy w Kazachskim naukowo-badawczym instytutie wodnego gospodarstwa, gdzie pracował do 80 lat. W 1971 roku pomyślnie obronił dyssertację na stopień uczony stopień kandydata rolniczo-gospodarskich nauk na temat «Rozwój i uzasadnienie racjonalnych promywnych norm zasolenych ziem». Obszar jego naukowej działalności: doskonalenie konstrukcji nawodnieniowych systemów, opracowanie optymalnych melioracyjnych trybów na nawodnionych ziemiach, nawodnieniowych norm rolniczo-gospodarskich kultur na przyrodniczo-klimatycznych obszarach Kazachstanu i dr.

Główne etapy jego pracy obejmują: opracowanie technologii освоения засоленных земель (1964-

1970 гг.), комплексную мелиорацию орошаемых земель в зоне канала им. Сатпаева (Иртыш-Караганда, 1970–1985 гг.), научно-исследовательские работы по обессоливанию дренажно-сбросных вод Карагандинской области (1986–1990 гг.). С 1990-х участвует в разработке теоретических основ водо- и ресурсосбережения, воспроизводства плодородия орошаемых земель при ухудшении качества оросительных вод.

В 1999–2006 гг. подготовил 2 докторов и 8 кандидатов наук. Им опубликовано более 180 научных работ, 3 монографии, он имеет 4 авторских свидетельства и патенты. Выступал с докладами на республиканских и международных научно-практических семинарах. Получил признание ученых ближнего и дальнего зарубежья, им опубликованы статьи в научных журналах Японии, США, Сирии и России.

*Лариса Калькова, председатель
Жамбылского областного центра языка и
культуры «Полонез» города Тараз*

Nagroda Prof. Stelmachowskiego dla Abp Tomasza Pety

STOWARZYSZENIE «WSPÓLNOTA POLSKA» (SWP) PIEŁĘGNUJĄC PAMIĘĆ HISTORYCZNĄ LOSÓW NASZYCH RODAKÓW ZORGANIZOWAŁO JUŻ KONFERENCJĘ NA TEN TEMAT, A TERAZ NADSZEDŁ CZAS NA WIZYTĘ U POTOMKÓW DEPORTOWANYCH, Z KTÓRĄ DO KAZACHSTANU UDAŁY SIĘ WICEPREZES ZARZĄDU KRAJOWEGO SWP ZENKA BAŃKOWSKA ORAZ DYREKTOR ANITA STASZKIEWICZ, TU NALEŻY DODAĆ KTÓRA KILKA LAT TEMU PEŁNIŁA ROLĘ KONSULA AMBASADY RP W NUR-SULTANIE, A JEJ ZEBRANE W PRACY DYPLOMATYCZNEJ DOŚWIADCZENIA DO DZIŚ PROCENTUJĄ DOBRymi RELACJAMI Z POLAKAMI W KAZACHSTANIE.

Pobyt wśród przedstawicieli organizacji polskich, duchowieństwa i polskich rodzin zaplanowany jest na bez mała tydzień. Pierwszym, ale niezwykle doniosłym jego wydarzeniem było spotkanie z Arcybiskupem Tomaszem Petą, którego Wspólnota Polska uhonorowała Nagrodą im. Profesora Andrzeja Stelmachowskiego – w dowód uznania za nieoceniony wkład w zachowanie pamięci o tragicznych losach Polaków deportowanych do Kazachstanu oraz szacunku dla działalności służącej wzmocnieniu więzi, dialogu i współpracy między Rzeczpospolitą Polską a Republiką Kazachstanu.

Podczas spotkania z ks. Arcybiskupem obecna była prezes Związku Polaków w Kazachstanie – Katarzyna Ostrowska

Posługa w sercu Eurazji

Z perspektywy Polski trudno nam zrozumieć czym jest posługa kapłańska w krainie nieskończonego stepu, dokładnie na styku Europy i Azji, między dwoma światami i kulturami.

W jednym z wywiadów Abp Tomasz Peta mówił: *«Do Kazachstanu przyjechali kapłani kochający Kościół. Nie jesteśmy prześladowani, ale jest trudno. Problemów jest wiele, ale nic nie kończy się źle. Nikogo nie deportowano. Tutaj trzeba mieć wiarę Abrahama. Kapłańska służba tutaj to chodzenie po wodzie. Trzeba zawierzyć, że jest z nami Chrystus, zawierzyć jeszcze więcej niż udało się to Piotrowi. Chodzenie po wodzie z Chrystusem jest łatwiejsze niż chodzenie po asfalcie. Przyjeżdżcie, zobaczcie!»*

Arcybiskup Tomasz Peta od końca XX w. służy Kościołowi w Kazachstanie. Od 2003 r. jest metropolitą Astany. Pełnił też funkcję przewodniczącego Konferencji Episkopatu Kazachstanu (w latach 2003-2015).

Relacja arcybiskupa Tomasza Pety z Polakami w Kazachstanie jest niezwykle głęboka i wielowymiarowa. Abp Peta – metropolita struktur katolickich w Astanie – nie jest tam jedynie administratorem kościelnym, ale dla wielu rodaków stał się prawdziwym opiekunem i filarem tożsamości narodowej.

Archidiecezja Astana obejmuje obecnie 32 parafie, rozlokowane na ogromnych przestrzeniach – najdalsza z nich znajduje się aż 850 km od siedziby arcybiskupa. Kilkanaście parafii oddalonych jest 400 - 600 km, tylko część znajduje się w odległości ok. 100 km. W archidiecezji Astana dużą część duchowieństwa stanowią polscy misjonarze i misjonarki: 17 kapłanów i 30 sióstr zakonnych. Arcybiskup Peta rozpoczął swoją misyjną posługę w Kazachstanie w 1990 r. jako kapłan Fidei Donum pochodzący z diecezji gnieźnieńskiej, a już w 2001 r. został mianowany administratorem apostolskim Astany, by trzy lata później z woli papieża Jana Pawła II objąć urząd arcybiskupa stolicy Kazachstanu.

Jak wspominał Abp Tomasz Peta: *«Kiedy w sierpniu 1990 r., wraz z ks. Tadeuszem Kramińskim przyjechalismy do Kazachstanu, był jeszcze Związek Radziecki. Wszędzie Lenin i czerwone flagi. Nie przybyliśmy jednak na «puste pole» wiary. Choć w Azji Centralnej nie było hierarchicznych struktur Kościoła, to jednak był tam żywy Kościół. W pięciu narodach i republikach centralnoazjatyckich pracowało 15 kapłanów katolickich, obywateli ZSRR. W miastach i wielu wioskach były żywe wspólnoty religijne, które się modliły, głównie na różańcu. Niepodległy Kazachstan (od grudnia 1991 r.) jako jeden z pierwszych dokumentów przyjął prawo o wolności religii i sumienia. Myślę, że wizyta św. Jana Pawła II w 2001 r. wywarła duże wrażenie na prezydencie Nursułtanie Nazarbajewie. Zjazdy światowych i*



tradycyjnych religii w Astanie, które odbywają się co trzy lata, są owocem papieskiej pielgrzymki».

Na obecną chwilę według danych Komisji Episkopatu Polski ds. Misji w Kazachstanie posługuje łącznie 97 misjonarzy i misjonek z Polski. Wśród nich jest 38 księży Fidei Donum (księży diecezjalni), 17 zakonników, 41 siostr zakonnych i 1 osoba świecka.

Kościół strażnikiem Polskości i polskiej pamięci

Dla Polaków w Kazachstanie (których populację szacuje się obecnie na około 30 tysięcy) Kościół katolicki pod przewodnictwem abp. Pety był i jest kluczowym miejscem podtrzymywania narodowej tożsamości. W czasach sowieckich wiara i polskość były ze sobą nierozwalnie połączone. Abp Peta wielokrotnie podkreślał w wywiadach podziw dla determinacji rodaków, którzy potrafili zachować wiarę i poczucie przynależności do Polski przez pokolenia, nawet gdy – w wyniku rusyfikacji – tracili znajomość języka ojczystego.

Arcybiskup doskonale zna nastroje panujące wśród tamtejszej Polonii. Otwarcie mówi o tym, że wielu naszych rodaków (zwłaszcza młodych) widzi swoją przyszłość w ojczyźnie przodków i czeka na możliwość repatriacji. Zamiast ich zatrzymywać, abp Peta wspiera te dążenia, jednocześnie dbając o to, by ci, którzy decydują się zostać na kazachskim stepie, mieli zapewnioną opiekę duszpasterską i kontakt z polską kulturą.

Kościół w Kazachstanie ma charakter wybitnie międzynarodowy, jednak to właśnie duchowni i siostry zakonne z Polski stanowią tam największą grupę personelu misyjnego. Abp Peta aktywnie zabiega o wsparcie z kraju, współpracując z polskimi diecezjami, zakonami oraz organizacjami (takimi jak MIVA Polska, która pomaga w zakupie pojazdów do pokonywania gigantycznych odległości między parafiami). Dzięki temu w wielu miejscach Kazachstanu Polacy mają stały kontakt z księżmi mówiącymi w ich języku.

«Tutaj, w Kazachstanie, kapłan jest «w cenie», jest szanowany. W czasach prześladowań ludzie mówili: «Wytrzymamy wszystko, jeżeli będzie z nami ksiądz»» – abp Tomasz Peta

Arcybiskup Tomasz Peta

Tomasz Peta przyszedł na świat 20 sierpnia 1951 roku w Inowrocławiu. Tam też ukończył I Liceum Ogólno-



kształcące im. Jana Kasprowicza. W 1976 roku, po ukończeniu seminarium duchownego w Gnieźnie, przyjął święcenia kapłańskie, które udzielił mu kardynał Stefan Wyszyński, ówczesny prymas Polski.

W 1990 roku wyruszył do Kazachstanu jako misjonarz. Tam został proboszczem w parafii pw. Matki Bożej Królowej Pokoju w miejscowości Oziornoje, gdzie służył społeczności do roku 1999.

7 lipca 1999 roku objął urząd administratora apostolskiego w Astanie, a już 15 lutego 2001 roku został mianowany biskupem tytularnym Bendy. Otrzymał święcenia biskupie 19 marca 2001 roku w bazylice św. Piotra w Watykanie, a głównym konsekratorem był papież Jan Paweł II. W ceremonii wzięli również udział kardynał Angelo Sodano, sekretarz stanu Stolicy Apostolskiej, oraz Giovanni Battista Re, kardynał prefekt Kongregacji ds. Biskupów.

17 maja 2003 roku, po zmianie struktury katolickich diecezji w Kazachstanie, administratura apostolska w Astanie została podniesiona do rangi archidiecezji, co sprawiło, że bp. Tomasz Peta został również arcybiskupem metropolitą nowo utworzonej archidiecezji Najświętszej Maryi Panny w Astanie.

W latach 2003–2015 pełnił dwie kadencje jako przewodniczący Konferencji Episkopatu Kazachstanu. Z kolei 5 maja 2008 roku został członkiem Kongregacji ds. Duchowieństwa.

W 2011 roku pełnił rolę współkonsekratora podczas sakry biskupa diecezjalnego Ałmaty, José Luísa Mumbieli Sierry, a także administratora apostolskiego Atyrau, Adelia Dell'Oro, w 2013 roku.

1 marca 2019 roku Tomasz Peta uczestniczył w wizycie ad limina apostolorum w Watykanie, w towarzystwie papieża Franciszka oraz biskupów z Kazachstanu i przedstawicieli kościoła w Azji Środkowej.

Abp Tomasz Peta otrzymał szereg prestiżowych odznaczeń za swoje osiągnięcia. Wśród nich znajduje się: Krzyż Oficerski Orderu Zasługi Rzeczypospolitej Polskiej, przyznany w 2016 roku, Medal «Milito Pro Christo», otrzymany w 2023 roku.

Opracowanie: Polonijna Agencja Informacyjna

Morele, których nie było. Historia mojej rodziny

NA PODSTAWIE UCHWAŁY RADY KOMISARZY LUDOWYCH ZSRR NR 776-120 Z DNIA 28 KWIETNIA 1936 ROKU ROZPOCZĘTO DEPORTACJĘ LUDNOŚCI POLSKIEJ Z TERENÓW PRZYGRANICZNYCH UKRAIŃSKIEJ SRR DO KAZACHSTANU. WŚRÓD TYSIĘCY WYSIEDLONYCH ZNALAZŁA SIĘ RÓWNIEŻ MOJA PRABABCIA ANTONINA ŚWIECICKA.



W październiku 1936 roku trzydziestoczteroletnia Antonina została deportowana ze wsi Dziekunka (Nowograd-Wołyński rejon obwodu żytomirskiego) do Kazachstanu wraz z sześciorgiem dzieci:

- Antoni (ur. 14.11.1920) – 16 lat, zmarł 23.11.2002 roku w wieku 82 lat.
- Leokadia (ur. 23.07.1922) – 14 lat, zmarła 19.10.1994 r. w wieku 72 lat,
- Henryk (ur. 19.01.1924) – 12 lat, zmarł 15.12.1988 r. w wieku 64 lat,
- Stanisław (ur. 18.12.1926) – 10 lat, zmarł 21.08.1991 r. w wieku 65 lat,
- Maria – moja babcia (ur. 22.11.1927) – 8 lat, zmarła 05 kwietnia 2000 r., w wieku 73 lat,
- Franciszek (ur. 1930) – 6 lat, zmarł 15.12.1950 r. w wieku 20 lat.

Jej mąż Józef zmarł na gruźlicę w 1931 r., zanim rozpoczęła się masowa deportacja Polaków na wschód, więc wychowywała dzieci sama.

Przed samą deportacją do Kazachstanu wydarzyło się coś, co głęboko zapadło w pamięć mojej babci Marii. W ich gospodarstwie wybuchł pożar. Ogień strawił zabudowania gospodarskie, a wraz z nimi spłonęła krowa – jedno z najcenniejszych zwierząt w wiejskim gospodarstwie i inne zwierzęta. Na szczęście ogień nie objął domu mieszkalnego, który ocalał z pożaru.

Po latach nikt nie potrafił już odpowiedzieć na pytanie, czy był to zwykły nieszczęśliwy wypadek, czy też celowe podpalenie. Gdy nie było już zabudowań gospodarskich ani zwierząt domowych, znacznie łatwiej było zmusić ludzi do wywózki. W rodzinnych wspomnieniach pozostała jedynie niepewność i poczucie, że tragedia ta poprzedziła jeszcze większe nieszczęście, które miało wkrótce nadejść. A mianowicie – deportacja.

Zawsze się zastanawiałam, dlaczego moi przodkowie z narodowości Polacy były zesłani z terenu Ukrainy. Nie mieliśmy w Kazachstanie w szkole historii Polski. Dlatego postanowiłam na własną rękę poszukać w internecie informacji i okazało się, że Polska przeżyła 3 rozbiory dokonane przez trzech sąsiadów: Rosję, Prusy i Austrię. Podczas drugiego rozbioru Rzeczypospolitej w 1793 roku tereny, na których mieszkali moi przodkowie, obejmujące obszar dzisiejszego obwodu Żytomirskiego, zostały przyłączone do Imperium Rosyjskiego.

Kolejnym i ostatecznym etapem upadku państwa był trzeci rozbiór w 1795 roku, po którym Polska została całkowicie wymazana z mapy Europy i przestała istnieć jako państwo na 123 lata. Dopiero 11 listopada 1918 roku Polska odzyskała niepodległość.

Powstała niepodległa Polska i po wojnie polsko-bolszewickiej została wyznaczona granica pomiędzy Polską a Związkiem Sowieckim. Jednakże granica polityczna nie pokrywała się z granicą etniczną, na terenie sowieckim pozostało wiele tysięcy Polaków – głównie na pograniczu. Największa z nich na terenie Ukrainy w rejonie Żytomierza.

W drugiej połowie lat trzydziestych XX w. prowadzono szereg akcji «zabezpieczających» granice i przygraniczne tereny – oczyszczano je ze «społecznie niebezpiecznych elementów». Wszystkie akcje deportacyjne wyglądały jednakowo. Żołnierze z karabinami otaczali wieś, rozkazywali tonem niedopuszczającym sprzeciwu lub pytań, aby spakować najpotrzebniejsze rzeczy w ciągu kilku godzin, w ogromnym pośpiechu.

Akurat moim przodkom dali kilka dni na zbiory, ale mówili, że nie trzeba zabierać dużo ciepłych ubrań i że tam będą rosli morele. Gdy polaków wysiedlano z ich domów, obiecano im, że po przyjeździe otrzymają te



same domy, gospodarstwa lub rekompensatę pieniężną. Przywożono ich przed świtem, aby uniknąć niepotrzebnego hałasu. Stacje kolejowe otaczano wojskiem NKWD, które później eksportowało pociągi. Zanim wyruszyły w drogę, wagony formowane były na bocznicach kolejowych przez kilka dni, każdy mieścił po 60-70 osób. Ich przystosowanie do przewozu ludzi polegało na zbudowaniu piętrowych pryzm po obu stronach od wejścia, wstawieniu żelaznego piecyka i wycięciu dziury w podłodze, mającej spełniać rolę ubikacji.

Bardzo zróżnicowane było także zaopatrzenie w żywność w czasie deportacji. Ciepłe posiłki wydawano dopiero po przekroczeniu dawnej granicy polsko-radzieckiej. W jednych transportach czyniono to w miarę regularnie, codziennie, w innych sporadycznie raz na kilka dni. Tym którzy cokolwiek dostawali do jedzenia, przysługiwało zwykle: jedno wiadro zupy z kapusty lub innych warzyw i jedno wiadro «kipiatku» (wrzątek) oraz bochenek czarnego chleba na wagon. Niedostatek wody oznaczał niemożliwość utrzymywania higieny. Szybko pojawiały się więc wszy i rozprzestrzeniały się choroby wywołane brudem. W trakcie transportu wiele osób zachorowało i zmarło wskutek wycieńczenia. Zwłoki najczęściej wynoszono na stacjach i w miejscach postoju, także w szczerym polu. W tak nieludzkich warunkach podróż trwała około 4 tygodni.

Przesiedlonych Polaków przetransportowano na teren Północnego Kazachstanu, który charakteryzował się niekorzystnymi dla Europejczyków warunkami klimatycznymi. Podróż była jednak zaledwie pierwszym aktem dramatu zesłańców. W celu rozsiadlenia deportowanych założono 43 specposiołków («toczki» – punkty), w których deportowane osoby miały znajdować się pod zarządem komendantury do 1956 r. Przesiedleńcy nie mogli bez pozwolenia komendanta opuścić osady i udać się do innej.

Ze wspomnień mojej babci o przesiedleniu:

«W pustym, bezkresnym stepie z falującą, jak morze ostoną wbiłi kolek i powiedzieli, że to jest 13 «točka» (kropka) i że

tutaj będziemy mieszkać. Później ta osada zaczęła nosić nazwę «Łozowoje» (Nowoczerkaski rejon obwodu akmołińskiego). Mama Antosia rwała na sobie włosy i płakała, a my, małe dzieci, nie rozumieliśmy, dlaczego płacze. Szukaliśmy w ostnicy moreli, które nam obiecywano, że będą tu rosły, chociaż nie wiedzieliśmy nawet, jak wygląda morela.»

Ten krajobraz wprowadził w szok przesiedleńców, których wraz z całym dobytkiem wieziono wozami: ani lasu, ani domów – tylko step i woda – rzeka Iszym... Ludzie przeżywali wielką rozpacz, zaczęli kopać darń (warstwę trawy i korzeni, która pokrywa powierzchnię ziemi) i lepić ziemianki. Również materiałem budowlanym był saman, czyli glina zmieszana ze słomą. Z gliny kleili piec, w których palili słomą, piołunem, który rósł tam na dwa metry, rąbanym w wiązki i suszonym obornikiem (kiziakiem). Po kiziak wysyłano dzieci, które biegały po stepie i zbierały go jak najwięcej. Im więcej kiziaku uzbierały, tym większy zapas opału miała rodzina na zbliżającą się zimę.

Wilgoć, przeciekające dachy oraz woda z rzeki, którą trzeba było pić, zrobiły swoje: ludzie zaczęli chorować, dzieci umierały. Trudno sobie wyobrazić, jak przeżyli te pierwsze zimy, które są tam przerażająco srogie; zawsze jest dużo śniegu, a mrozy sięgają do 40 stopni. Do szkoły w sąsiedniej wsi chodzili pieszo. Nie wolno było rozmawiać po polsku. Za używanie języka polskiego dzieci były karane uderzeniami drewnianym wskaźnikiem po rękach. Zimą szli na zmianę, ponieważ nie mieli wystarczająco dużo ciepłych ubrań. Nawet te, które nosili – robione na drutach z owczej wełny – były szorstkie, drapały i nie dawały pełnej ochrony przed siarczystym mrozem. Ale mojej babci udało się ukończyć 7 klas szkoły podstawowej.

Wszyscy Niemcy i Polacy od szesnastego roku życia mieli obowiązek każdego tygodnia meldować się w komendaturze. Nie posiadali paszportu ani innego dokumentu tożsamości. Niezameldowanie groziło więzieniem lub wywiezieniem do łagrów. Moja babcia opowiadała, że jedna kobieta z ich wsi poszła do sąsiedniej



wsi pożyczyć maszynkę do szycia, żeby uszyć ubranka dla swoich dzieci i niestety została wysłana do więzienia na kilka dni, a małymi dziećmi opiekowali się sąsiedzi.

Dopiero po kilku latach deportowanym Polakom udało się w minimalnym stopniu znormalizować życie (o ile można nazwać to normalizacją), wybudować domy, w których (w 1940 r.) przyjmowali kolejnych polskich obywateli wywiezionych ze wschodnich województw II Rzeczypospolitej. Dużą pomoc, w tych pierwszych latach, Polakom nieśli Kazachowie, którzy okazali się miłymi ludźmi. A przede wszystkim, Polakom otuchy dodawała wiara, gdyż tam, na zesłaniu, zawsze byli blisko Boga.

Od 15-16 roku życia wszyscy byli zobowiązani do pracy w kołchozie, w polu, w bazach, gdzie trzymano bydło, nawet zimą ludzie byli zmuszani do zbierania kłosów kukurydzy. Jedzenie było skromne: lebioda zmieszana z niewielką ilością ziarna. Moja babcia często mówiła, że czosnek, obecny niemal codziennie na ich stole, pomagał im zachować zdrowie mimo trudnych warunków życia. Deportowani nie mieli ciepłych ubrań ani zapasów żywności. A praca była bardzo ciężka, pracowali praktycznie za darmo, harowali za «pałoczki» (kreski) – dniówki. Przez cały rok pracowali na ziemi, uprawiali, kosili, zbierali, a pod koniec roku dostawali zboże. Ale wszystko zależało od zbiorów: jeśli były zbiory, dostawali zboże, a jeśli nie było, to ludzie mogli zostać niemal bez jedzenia.

Młodych ludzi wysyłano do Karagandy, gdzie uczu-
czali się do różnych zawodów. Moja babcia wraz z rodzeństwem również była wysłana do Karagandy. Pracowała w kopalni. Do jej obowiązków należało opusz-
czanie i podnoszenie kubła szybowego (balia wydo-

bywacza), który służył jako swoista winda do transpor-
tu ludzi, narzędzi oraz materiału wydobywanego z
kopalni. Po wyciągnięciu na powierzchnię kubeł nale-
żało ręcznie oczyścić z przyklejonego węgla i gliny, aby
przygotować go do kolejnego zjazdu. Później babcia
była skierowana do piekarni, gdzie piekła chleb dla pra-
cowników kopalni.

Najmłodszy brat mojej babci, Franciszek uległ tra-
gicznemu wypadkowi w kopalni – na jego głowę spa-
dła ciężka belka. W wyniku odniesionych obrażeń zmarł
15 grudnia 1950 roku w wieku zaledwie 20 lat. Jego matka
Antonina przez cały tydzień czekała na pozwolenie,
aby móc pojechać i pochować swojego syna. Pozosta-
wił ciężarną żonę Anię. W maju 1951 roku urodziła ona
córkę Walentynę, która nigdy nie poznała swojego ojca.

Miejscowi często przychodzili do Polaków i mimo
trudności dzielili się swoją wiedzą na temat przetrwania
i paliwa. Wymieniali jedzenie na rzeczy lub po prostu je
rozdawali. Dzięki temu deportowani Polacy osiedlili się
w tym miejscu i przeżyli.

Pewnym utrudnieniem w relacjach wzajemnych
był język. Oczywiście Polacy nie znali kazachskie-
go, Kazachowie polskiego. Jedynym środkiem komu-
nikacji pozostawał zatem język rosyjski, ale nie był on
powszechnie znany ani wśród Polaków, ani Kazachów.
Z czasem Polacy opanowali podstawowe zwroty w
języku kazachskim, Kazachowie zaś polskim, co ułatwi-
ło kontakty wzajemne (np. na powitanie Kazach mówił
«dzień dobry», a Polak «Salem»).

Jeśli chodzi o jedzenie, to kuchnia kazachska okaza-
ła się czymś zupełnie odmiennym niż polska. Nieobec-
ny w niej był chleb, który zastępowały pieczone placki
(szelpek), boursaki. Większość potraw była przyrządza-



na na bazie mięsa (besbarmak) i mleka. Dla niektórych Polaków pewne zwyczaje kazachskie były trudne do zaakceptowania: np. jedzenie palcami potraw z jednego garnka. Z kolei niektórym Kazachom zwyczaj jedzenia przez Polaków wieprzowiny wydawał się czymś równie obrzydliwym – w islamie świnia uważana jest za stworzenie nieczyste. Wymuszone współżycie między Polakami i Kazachami ułożyło się zadziwiająco dobrze. W polskich wspomnieniach z zesłania, w tym kraju niezwykle często podkreśla się gościnność i uczynność kazachów. Polacy, których deportowano w 1936 r., na powrót do ojczyzny musieli poczekać aż do czasów rozpadu Związku Sowieckiego, czyli do 1991 r.

Polaków w Kazachstanie odkryła na nowo III RP w latach 90. XX wieku. Pierwsi repatrianci wracali do Polski na własną rękę, załatwiając sobie prywatne zaproszenia.

Polski Sejm uchwalił ustawę repatriacyjną dopiero w 2000 roku (64 lata po deportacji). Właśnie w tym samym roku moja babcia zmarła w wieku 73 lat. Nie doczekała się spełnienia swojego największego marzenia – powrotu do Polski. Po wejściu w życie w 2000 roku długo wyczekiwanej ustawy o repatriacji, rok później złożyliśmy dokumenty do Ambasady Polski w Ałmaty. Przyjmował je konsul Kozłowski w Astanie (wtedy nie było jeszcze Ambasady w Astanie). Nie było to łatwe zadanie. Rozmowa odbywała się w języku polskim i zadawano nam mnóstwo pytań dotyczących geografii, historii, tradycji i Świąt w Polsce. To właśnie babcia nauczyła mnie czytać po polsku. Miała modlitewnik, który udało się ocalić i ukryć podczas deportacji, choć posiadanie książek i modlitewników w języku polskim było wówczas zabronione. Do dziś przecho-

wuję te modlitewniki, które wcześniej należały do mojej prababci, a później do babci. Są oni dla mnie bezcenną pamiątką i prawdziwym skarbem naszej rodziny.

Moim pierwszym podręcznikiem była Biblia dla dzieci w języku polskim. Miałam również taką samą Biblię w języku rosyjskim. Obie książki dostałam od księdza. Czytałam zdanie po polsku, a następnie to samo zdanie po rosyjsku i w ten sposób domyślałam się jego znaczenia. Języka polskiego uczyłam się samodzielnie. Zawsze myślałam o tym, że jestem Polką, a nie znam języka polskiego. Bardzo pragnęłam nauczyć się kiedyś płynnie nim mówić. Pamiętam, że nawet przyśniło mi się, iż swobodnie rozmawiam po polsku, choć w rzeczywistości znałam wtedy język polski bardzo słabo. Obudziłam się szczęśliwa i od tamtej chwili jeszcze mocniej wierzyłam, że pewnego dnia będę mówić po polsku biegle.

Na możliwość powrotu do ojczyzny moja rodzina czekała 13 lat od momentu złożenia dokumentów.

- W 2013 roku otrzymaliśmy zaproszenie z Gminy Łowicz.
- 30 stycznia 2014 roku wróciliśmy na historyczną ziemię naszych przodków, spełniając ich marzenie.
- Od deportacji naszych dziadków do repatriacji naszej rodziny do Polski minęło 78 lat.

Alesja Biała

Podróż do własnych korzeni

W LIPCU TEGO ROKU, DZIĘKI ZAPROSZENIU FUNDACJI «DLA RODAKA», KTÓREJ ZAŁOŻYCIELKAMI SĄ PANI JOANNA I PANI HALINA, NASI MŁODZI UCZESTNICY Z RÓŻNYCH ZAKĄTKÓW KAZACHSTANU MOGLI ODWIEDZIĆ POLSKĘ – HISTORYCZNĄ OJCZYZNĘ SWOICH PRZODKÓW.

Wszystko zaczęło się jako niezwykła podróż, a młodzi ludzie nawet nie mogli sobie wyobrazić, jak bogaty i interesujący okaże się przygotowany dla nich program oraz ile niezwykłych wrażeń i odkryć przyniosą im dni spędzone w pięknych, niemal bajkowych zakątkach tego kraju.

Praktycznie każdy dzień był wyjątkowy i zupełnie różnił się od poprzedniego. Towarzyszyła nam przyjemna atmosfera tajemnicy – organizatorki projektu, Asia i Halina, postanowiły zachować w sekrecie to, co czeka naszych uczestników następnego dnia. Dlatego każdy nowy dzień rozpoczynał się z ekscytacją i pytaniem: «A co dzisiaj?».

Jednym z najbardziej wyjątkowych doświadczeń była wizyta na Zamku Kapituły Warmińskiej we Fromborku, gdzie mieszkał i pracował Mikołaj Kopernik. Spacerując po zamku, młodzi ludzie mogli niemal przenieść się w atmosferę tamtych odległych czasów. Zobaczyli gabinet, w którym pracował wielki astronom, przedmioty,

z których korzystał, oraz wyjątkowy przyrząd astronomiczny – tablicę astronomiczną umieszczoną na ścianie. Jest to jedyny zachowany do naszych czasów na świecie przyrząd astronomiczny wykonany własnoręcznie przez samego Mikołaja Kopernika, służący do obliczania momentu równonocy wiosennej i jesiennej.

Niezapomnianym wydarzeniem była również możliwość udziału w wywiadzie dla Radia Olsztyn. Emocje przepełniały młodych uczestników – z ogromną radością mogli poczuć się jak prawdziwi radiowcy. Wkrótce mieli także okazję spróbować swoich sił w roli telewizyjnych bohaterów. Podczas wizyty dziennikarzy telewizyjnych znaleźli się w centrum uwagi i mogli później zobaczyć siebie w serwisie informacyjnym.

Nie mniej emocjonującą przygodą był pierwszy w życiu wielu uczestników spływ kajakowy. Adrenalina sięgała zenitu, a kajaki mknęły z nurtem rzeki, wśród śmiechu i pełnych zachwyty okrzyków.

Prawdziwym świętem okazały się również zajęcia kulinarne z szefem kuchni. Dla wielu młodych ludzi był to pierwszy w życiu samodzielny kontakt z gotowaniem. Z ogromnym zainteresowaniem tworzyli swoje kulinarne dzieła, a po zakończeniu zajęć z radością dzielili się nimi ze sobą.





Pani Joanna Wilk-Yaridiz, założycielka i prezes Fundacji dla Rodaka (z prawej), oraz pani Halina Szymańska, przewodnicząca Rady Fundacji (z lewej), z dziennikarką Radia Olsztyn

Spływ kajakowy

W programie znalazły się również wizyty w parkach narodowych, poznawanie rzadkich roślin, spacer po pięknych ulicach miast i niewielkich miejscowości znajdujących się na trasie naszej podróży. Szczególne miejsce zajęła jednak wyprawa do Gdańska. Młodzi uczestnicy nawet nie przypuszczali, że znajdą się w mieście o tak bogatej i ważnej historii, a przede wszystkim – że po raz pierwszy zobaczą Morze Bałtyckie, nazywane również morzem bursztynowym.

Wyjątkowym momentem były także spotkania z honorowymi gośćmi, którzy przyjeżdżali, aby wesprzeć młodych uczestników, porozmawiać z nimi i wręczyć im pamiątkowe upominki. Każde takie spotkanie wywoływało szczerzy zachwyt i było dla nich prawdziwym świętem.

Ale chyba najważniejsze było to, że pobyt w Polsce nie ograniczał się jedynie do podróży, wycieczek i atrakcji. Każdy dzień dawał młodym ludziom możliwość zbliżenia się do własnych korzeni, języka polskiego, polskiej kuchni, tradycji, tańca i kultury Polski. Ktoś nauczył się nowych polskich zwrotów, ktoś poznał elementy tańców ludowych, ktoś odkrył wydarzenia historyczne, o których wcześniej słyszał jedynie od starszych. Zobaczyli i poculi to, co kiedyś znali i widzieli ich przodkowie.

Ta niewielka, ale niezwykle ważna część ich życia na zawsze pozostanie w ich pamięci. Wiedzę, wrażenia i emocje, które zdobyli w Polsce, będą mogli przywieźć do domu i z radością podzielić się nimi z innymi dziećmi i młodzieżą polonijną w Kazachstanie.

Z całego serca dziękujemy Fundacji «Dla Rodaka», a także jej organizatorkom – pani Joannie i pani Halinie – za to niezwykle zaproszenie, troskę, uwagę oraz możliwość podarowania naszym młodym uczestnikom tak niezapomnianej podróży. Szczególne podziękowania kierujemy również do wszystkich osób, które poświęciły swój czas na realizację tego projektu, dzieliły się swoją wiedzą, doświadczeniem i możliwościami, a przede wszystkim obdarowały dzieci swoją uwagą i ciepłem.

Ten obóz odbył się dzięki ludziom o wielkich sercach.

Podarowaliście dzieciom nie tylko wypoczynek i podróż – stworzyliście dla nich całe małe życie, pełne odkryć, przyjaźni, nowych doświadczeń, niezapomnianych wrażeń i szczęśliwych uśmiechów. I być może za wiele lat, wspominając swoją pierwszą podróż do historycznej Ojczyzny swoich przodków, będą pamiętać nie tylko miejsca, które zobaczyli, ale przede wszystkim ludzi, dzięki którym ta podróż stała się możliwa.

Dziękujemy za możliwość dotknięcia własnych korzeni.

Katarzyna Czernyszowa
WicePrezes Stowarzyszenia «Orszak Polonijny»

Путешествие К СВОИМ КОРНЯМ

В ИЮЛЕ ЭТОГО ГОДА БЛАГОДАРЯ ПРИГЛАШЕНИЮ ФОНДА «DLA RODAKA» С МАЗУР – ЕГО ОСНОВАТЕЛЬНИЦАМ ПАНИ ЙОАННЕ И ПАНИ ХАЛИНЕ – ПОЛОНИЙНАЯ МОЛОДЁЖЬ ИЗ РАЗНЫХ УГОЛКОВ КАЗАХСТАНА ПОЛУЧИЛА ВОЗМОЖНОСТЬ ПОБЫВАТЬ В ПОЛЬШЕ, НА ИСТОРИЧЕСКОЙ РОДИНЕ СВОИХ ПРЕДКОВ.

Эта поездка с самого начала обещала стать необычной, но участники едва ли могли представить, насколько насыщенной и интересной окажется подготовленная для них программа. Практически каждый день приносил новые впечатления, встречи и открытия. Организаторы проекта решили сохранить программу в тайне, поэтому утро почти всегда начиналось с приятного волнения и вопроса: «А что нас ждёт сегодня?».

Одним из самых ярких событий стала поездка в небольшой городок Фромборк и посещение замка Вармийского капитула (совета при епископе), где жил и работал Миколай Коперник. Прогуливаясь по старинным залам, молодые люди словно пере-

несли в далёкое прошлое. Они увидели кабинет великого астронома, предметы, которыми он пользовался, и уникальный астрономический инструмент – так называемую солнечную таблицу, сохранившуюся на стене. Это единственный дошедший до наших дней в мире астрономический инструмент, изготовленный самим Коперником. С его помощью определялся момент весеннего и осеннего равноденствия.

Не менее незабываемым стало участие в радиопередаче Radio Olsztyn. Для многих ребят это был первый подобный опыт: они с огромным интересом и волнением попробовали себя в роли настоящих радиожурналистов. Вскоре им представилась возможность почувствовать себя и телевизионными героями. Во время встречи с тележурналистами молодые участники оказались в центре внимания, а позже смогли увидеть себя в новостном сюжете.

Настоящим приключением для многих стал и первый в жизни сплав на байдарках. Эмоции зашкаливали: лодки стремительно неслись по течению, а



Путешествие по Польше проходило совместно с полонийной молодёжью из Грузии



весёлый смех и восторженные возгласы сопровождали участников на протяжении всего маршрута.

Особое место в программе заняли кулинарные занятия с шеф-поваром. Для многих ребят это была первая самостоятельная встреча с искусством приготовления пищи. Они с увлечением создавали собственные блюда, а после занятий с удовольствием угощали друг друга результатами своей работы.

Участников ждали также поездки в национальные парки, знакомство с редкими видами растений, прогулки по старинным улицам городов, расположенных по маршруту путешествия. Но, пожалуй, особенно запоминающейся стала поездка в Гданьск.

Молодые люди и представить не могли, что окажутся в городе с такой богатой и значимой историей. А главным открытием стало Балтийское море – для многих из них это была первая встреча с морем вообще. Балтика, которую называют также Янтарным морем, стала одним из тех впечатлений, которые невозможно забыть.

Особую атмосферу поездке придали встречи с почётными гостями, которые приезжали, чтобы поддержать молодых участников, поговорить с ними и вручить памятные подарки. Каждая такая встреча становилась для ребят настоящим событием и вызывала искреннюю радость.

Однако самое важное в этой поездке заключалось не только в путешествиях, экскурсиях и новых впечатлениях. Каждый день в Польше давал молодым людям возможность стать ближе к своим корням – к польскому языку, кухне, традициям, народному танцу и культуре. Кто-то выучил новые польские слова и выражения, кто-то познакомился с элементами народных танцев, кто-то узнал подробности исторических событий, о которых раньше слышал лишь от старших членов семьи. Они увидели и почувствовали то, что когда-то было частью жизни их предков.

Этот небольшой, но очень важный отрезок жизни навсегда останется в памяти участников. Знания, впечатления и эмоции, которые они приобрели в Польше, ребята смогут привезти домой и передать другим детям и молодым представителям Польши Казахстана.

От всего сердца хочется поблагодарить Фонд «Dla Rodaka», а также его организаторов – пани Йоанну и пани Халину – за это необыкновенное приглашение, заботу, внимание и возможность подарить нашим молодым участникам такое незабываемое путешествие.

Особая благодарность – всем, кто вложил своё время и силы в реализацию проекта, делился с ребятами знаниями и опытом, помогал своими возможностями и, самое главное, дарил детям своё внимание, тепло и душевную поддержку.

Этот летний лагерь в Польше состоялся благодаря людям с большими сердцами. Они подарили детям не просто отдых и путешествие. Они создали для них целый маленький мир – наполненный открытиями, дружбой, новыми впечатлениями, радостными событиями и счастливыми улыбками.

И, возможно, спустя много лет, вспоминая своё первое путешествие на историческую родину предков, участники будут помнить не только города, музеи и места, которые увидели. В первую очередь они будут помнить людей, благодаря которым эта поездка стала возможной.

Спасибо за возможность прикоснуться к своим корням!

*Катажина Чернышова,
вице-президент Ассоциации «Orszak Polonijny»*

Союз науки и дипломатии

СОТРУДНИЧЕСТВО ПОСОЛЬСТВА РЕСПУБЛИКИ ПОЛЬША В КАЗАХСТАНЕ И КОСТАНАЙСКОГО РЕГИОНАЛЬНОГО УНИВЕРСИТЕТА ИМ. АХМЕТА БАЙТУРСЫНҰЛЫ ЯВЛЯЕТСЯ ЯРКИМ ПРИМЕРОМ УКРЕПЛЕНИЯ КАЗАХСТАНСКО-ПОЛЬСКИХ ДВУСТОРОННИХ ОТНОШЕНИЙ В ОБЛАСТИ НАУКИ, КУЛЬТУРЫ И ПРОСВЕЩЕНИЯ.

Весомый вклад в этот процесс в 2011-2023 гг. внесли руководители дипломатического представительства Польши в ранге Чрезвычайного и Полномочного посла: Яцек Ключковски (Jacek Kluczkowski), 2011-2015 гг., профессор Института восточноевропейских исследований, Варшава; Мачей Ланг (Maciej Lang), 2015-2016 гг.; Селим Хазбиевич (Selim Chazbijewicz), 2017-2023 гг., доктор политических наук, профессор Института политических наук Варминьско-Мазурского университета.

Под эгидой Посольства РП в Республике Казахстан опубликованы три фундаментальные научные коллективные монографии, где на основе рассекреченных документов исследован и освещен ряд спорных вопросов изучаемой темы. Среди них книги: «Из истории депортации поляков в Казахстан в период II мировой войны» и «Польские дипломаты в Казахстане 1941-1943 годы» (2013 г.). Результатом совместного труда учёных Казахстана и Польши Д. Легкого, С. Хазбиевича, А. Беркимбаевой явился сборник документов «Польская делегатура в Казахстане в 1941-1943 гг.:



Чрезвычайный и Полномочный посол Республики Польши в Республике Казахстан и Кыргызской Республике Яцек Ключковски (2011-2015 гг.)

военная эпоха и дипломаты в документах (на примере Кустанайской области Казахской ССР)» (2019 г.).

Будучи научными консультантами двух докторских диссертаций, Д. Легкий и С. Хазбиевич в 2020-2023 гг. совместно со своими докторантами А. Беркимбаевой, А. Борисовой и магистрантом А. Логвинчуком опубликовали статьи в международных рецензируемых изданиях Scopus, Web of Science: Беркимбаева А. М., Легкий Д. М. *Польские граждане на территории Казахской ССР в годы Второй мировой войны: от депортации до реэвакуации (на примере Кустанайской области)* // Новая и новейшая история. РАН. Институт всеобщей истории. 2020. № 6. С. 140-155; Легкий Д. М., Логвинчук А. А. «Уполномоченных штаба польской армии в Кустанайскую область...»: к истории формирования армии генерала Андерса в Казахстане в годы Второй мировой войны // Вестник Волгоградского государственного университета. Серия 4, История. Регионоведение. Международные отношения. 2024. Т. 29, № 3. С. 138-152.

В Польше вышла статья в издании «Przegląd Wschodnioeuropejski» («Восточноевропейское обозрение»): А. Борисова, Д. Легкий, С. Хазбиевич. «Nad przepaścią» (Above the steep). January 1941 paintings of an unknown Polish girl exiled to Kazakhstan as a reflection of the deportation policy of Stalinism (2023 г.).

В общественно-политических журналах Д. Легкий излагает историю депортации поляков в Костанайскую область. В Польше вышли две публикации (Легкий Д. М. *Легенда о кружке молока* // Новая Польша. 2015. № 4. С. 40-41; Легкий Д. М. *Поляки в ссылке* // Новая Польша. 2015. № 11. С. 23-29) и в Казахстане изданы две статьи. (Легкий Д. М. *1941 год. Поляки в Кустанайской области: спецпереселенцы или союзники – польские патриоты* // Пилот. 2011. № 2. С. 18-20; Легкий Д. М. *О судьбе депортированных поляков* // Мысль. 2014. № 10. С. 81-86).

Следует выделить совместные публикации с магистрантами и докторантами в журнале польской диа-



Легкий Д., Хазбиевич С., Беркимбаева А. *Польская делегатура в Казахской ССР: военная эпоха и дипломаты в документах 1941-1943 гг. (на примере Кустанайской области Казахской ССР)*



Доктор исторических наук Дмитрий Легкий, кандидат исторических наук Надежда Степаненко



Посол Польши в Казахстане Мачей Ланг и профессор Дмитрий Легкий. Костанай, 17 ноября 2015 г.

споры Казахстана «*Almatyński Kurier Polonijny*: Беркимбаева А. М., Легкий Д. М. Эрнст Вильгельм Марцелович. // *Almatyński Kurier Polonijny*. 2019. 4. С. 30-32. Кенебаева Г. Легкий Д. Покладский Станислав Гипполитович // *Almatyński Kurier Polonijny*. 2020. № 1. С. 35-37. Легкий Д. М., Беркимбаева А. М. Дорош Ванда // *Almatyński Kurier Polonijny*. 2021. № 1. С. 16-18. Легкий Д. М., Беркимбаева А. М. Романьски Мечислав // *Almatyński Kurier Polonijny*. 2021. № 2. С. 34-36. Легкий Д. М. Дело № 92. // *Almatyński Kurier Polonijny*. 2021. № 3. С. 4-6. Легкий Д. М., Беркимбаева А. М. Каминьски Р. // *Almatyński Kurier Polonijny*. 2021. № 4. С. 30-32.

Весьма эффективными оказались результаты сотрудничества казахстанских и польских исследователей в результате проведения совместных мероприятий посольства Польши в Казахстане и КРУ им. Ахмета Байтурсынулы, итогом которых стало заключение соглашений с зарубежными вузами и научными центрами. Когда в 2012 г. был создан международный проект Посольства Республики Польши в Республике Казахстан «Польские дипломатические представительства в Казахстане 1941-1943 гг.», в состав рабочей группы был включен Д. М. Легкий, который в 2012 г. заключил договор с зарубежным научно-исследовательским институтом в Польше «Fundacja Ośrodka KARTA» проекта – «Индекс репрессированных. Выпуск XXI».

Результатом сотрудничества посольства Польши в Казахстане и КРУ им. Ахмета Байтурсынулы является проведение международных документальных выставок. Официальные источники выделили значительную роль данных событий. Процитируем: «15 июня 2015 г. в Музее Первого Президента РК состоится открытие документальной выставки «Польские дипломаты в Казахстане (1941-1943 годы)». Инициатором и организатором международного проекта выступил Чрезвычайный и Полномочный посол Республики Польши в Республике Казахстан и Кыргызской Республике 2011-2015 гг. Яцек Ключковски.

Материалы выставки являются результатом научных изысканий Центра документации ссылок, депортаций и переселений Педагогического университета в Кракове, Д. Легкого – доктора исторических наук и Н. Степаненко – кандидата исторических наук».

Презентация повторилась в Костанае 17 ноября 2015 г.

Костанай стал первой остановкой не только как один из 9 казахстанских городов, где размещались делегатуры Польского государства, но и потому, что в подготовке материалов выставки самое деятельное участие принимал профессор Костанайского госуниверситета, доктор исторических наук Д. М. Легкий. Через год, 6-7 июня 2016 г. презентация продолжилась в Польше (Кракове и Варшаве) и затем в Великобритании (Лондон).

При содействии посольства Республики Польши в РК были заключены на паритетных условиях соглашения о грантовом финансировании научных исследований проекта «Деятельность Польских дипломатических представительств в Казахстане в годы Второй мировой войны» в КРУ им. Ахмета Байтурсынулы, в том числе проездные гранты с командировками Д. Легкого в Польшу.

В ходе этих командировок были проведены переговоры с руководством исторических факультетов университетов: Варминьско-Мазурского, Ягеллонского, Варшавского; научно-исследовательских учреждений: Института национальной памяти Польши в Варшаве и Кракове, Института им. В. Пилецкого в Варшаве, Музея памяти Сибири в Белостоке с заключением договоров о сотрудничестве.

Отдельно хотелось бы остановиться на целом ряде мероприятий, проведенных в Костанае. 20-22 сентября 2017 г. Посол РП в РК Селим Хазбиевич посетил Костанай и принял участие в инвестиционном форуме «Kostanay-Invest 2017», а также посетил Костанайский Государственный Университет им. Ахмета Байтурсынулы, где провел лекцию на тему исто-



В центре: председатель Полонийного общества «Nadzieja» Виктор Радомский, Чрезвычайный и Полномочный Посол Польши в РК Мачей Ланг, заместитель акима Костанайской области Марат Жундубаев, профессор Дмитрий Легкий



Заведующий кафедрой социально-гуманитарных дисциплин Серикжан Исмаилов и посол Польши в Казахстане Селим Хазбиевич

рии Польши. Слушателями лекции были студенты, обучающиеся на факультете истории и политологии по специальности «Восточная Европа».

Таким же образом 5-7 июня 2019 г. были проведены три его публичные лекции: «Польско-литовские татары и Золотая Орда», «Европейская интеграция. История и генезис», «Геополитические отношения Польши и Российской империи».

Заметным событием в общественной жизни Казахстана стало проведение 7 октября 2019 г. МИД Польши и посольством Польши в Казахстане на базе КРУ им. Ахмета Байтұрсынұлы международной выставки «Борьба и Страдания», посвященная 80-летию начала II мировой войны.

10 ноября 2020 г. докторант А. Борисова совместно с научным консультантом Д. Легким участвовали в открытии выставки в Астане «Иоанн Павел II – Папа диалога» в рамках международного проекта «Диалог посредством культуры», организованной посольством РП в РК. 26 мая 2022 г. докторанта А. Борисову пригласили принять участие в работе Международного круглого стола «Опыт регионального сотрудничества Вышеградской группы: какие уроки могут быть извлечены Центральной Азией», организованном при поддержке Института Внешнеполитических Исследований при МИД РК с участием представителей дипломатических миссий. В ходе презентации доклада «Kazakhstan's point of view for Visegrad Group» (Казахстанский взгляд на Вышеградскую группу) докторант представила анализ ключевых механизмов взаимодействия стран Вышеградской группы и рассмотрела потенциал их применения в условиях Центральноазиатского региона. Участие в мероприятии было особенно значимым в контексте темы научной работы докторанта – «Историко-культурные связи Республики Казахстан со странами Вышеградской группы».

«Поляки живут в Костаная, где действует Полонийное общество. «Польское посольство во время моей дипломатической службы в 2017-2023 гг. сотрудничало с университетом в Костаная, прежде всего по делам



Участники круглого стола А. Борисова и Б. Нурғалиев

истории польского дипломатического представительства во время Второй мировой войны, – заявляет доктор политических наук Селим Хазбиевич. – Для меня как историка и посла это была очень важная сторона деятельности посольства на фоне культуры, также для меня замечательным опытом были встречи с студентами КРУ им. Ахмет Байтұрсынұлы».

Анна Борисова, магистр гуманитарных наук, Костанайский социально-технический университет им. З.Алдамжар



**„Cicho! Zmówcie trzy pacierze
Na ziarenkach z łez różańca...”**

Anna Rudawcowa, fragment wiersza

90. ROCZNICA DEPORTACJI POLAKÓW DO KAZACHSTANU

Fale deportacji Polaków do Kazachstanu i na Syberię
1929–1930 • 1936 • 1940–1941

**W hołdzie tym,
którzy zostali wyrwani z domów
i skazani na drogę w nieznane**

2026

